NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, sobota 15 czerwca 1929 Nr. 159

NOWY DZIENNIK

Adres ...ministracji: Kraków. ul. Orzeszkowej 7 — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. ...czekowe PKO w Krakowie 400.630. ...aty należy nadsyłać wprost do Administracji. ...aty przesłane redakcji nie będą uwzględnione. Rękopisów ...kcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

DZISIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

Dlaczego nas nienawidzą?

Kraków, 14. czerwca

(b) W jednym z artykułów „Chwili" na marginesie wypadków lwowskich wyrażona była refleksja, że tego rodzaju wybuchy nienawiści nie są nam Żydom obce, bo uginamy się pod ich obuchem już od dwóch tysięcy lat. Autor artykułu, dr. Schwarzbart pisał: „Będziemy milczeć przez zaciśnięte zęby, dumni z naszych bólów, wyprostowani w cierpieniu, bo nam to nie nowość, bo od dwóch tysięcy lat wierzymy niezniszczalnym optymizmem żydowskim, że człowiek wkońcu zwycięży także tych, co tak siebie poniżają, iż zapomnieli o tem, że człowiek stworzony jest na podobieństwo Boga".

W odpowiedzi na tę refleksję zabrało głos dawniej endeckie, obecnie faszystowsko-sanacyjne, ciągle jednak jednakowo antysemickie „Słowo Polskie", dla zadania żydostwu szeregu pytań. Powiada mianowicie „Słowo Polskie":

> Przebijający z tych refleksyj smutek jest zupełnie zrozumiały. Czy nie należałoby jednak tych „Refleksyj' dalej poprowadzić? Czy nie byłoby dla społeczeństwa żydowskiego wskazanem i korzystnem zastanowić się dlaczego te smutne objawy wobec żydów od 2.000 lat prawie we wszystkich krajach się powtarzają? Dlaczego te objawy wybuchów nienawiści nie dotykają Anglików, Francuzów, Czechów, Polaków, Węgrów i innych — ale wyłącznie żydów?

A w dalszym ciągu wylicza „Słowo Polskie" cały długi szereg starych i dostatecznie znanych antysemickich zarzutów przeciw Żydom i żydostwu, kończąc następującą „pojednawczą konkluzją":

> Gdy młode pokolenie żydowskie wychowane będzie w duchu miłości do społeczeństw i krajów, w których żyje, gdy czuć się będzie obywatelem tego kraju nietylko w prawach, ale i w spełnianiu wszystkich obowiązków, zniknie tem samem smutna tradycja 2.000 lat i ustaną burze, które dotychczas prawie we wszystkich krajach nad społeczeństwem żydowskiem szalały.

Na poszczególne zarzuty „Słowa Polskiego", powtórzone skwapliwie przez krakowski „Czas" i „Il. Kurjer Codzienny", nie będziemy odpowiadali, bo cała 11-letnia praca „Nowego Dziennika" nie jest w pewnej mierze niczem innem, jak bezustannem odpowiadaniem na te zarzuty. Zatrzymać jednak chcemy się nieco dłużej nad zasadniczemi pytaniami „Słowa Polskiego", a mianowicie: czy nie byłoby dla społeczeństwa żydowskiego „wskazanem i korzystnem" zastanowić się, dlaczego objawy nienawiści wobec Żydów od dwóch tysięcy lat prawie we wszystkich krajach się powtarzają, i dlaczego objawy te nie dotykają Anglików, Francuzów itd., tylko wyłącznie Żydów.

„Słowu Polskiemu" i jego krakowskim przyjaciołom zdaje się prawdopodobnie, że tego rodzaju pytania są nam zgoła obce i że dopiero organ antysemicko-bojowy musi przywoływać je przed oblicze naszego sumienia. Gdyby panowie ci choćby tylko powierzchownie obeznani byli z literaturą przedmiotu, o którym ciągle i tyle piszą, wiedzieliby niechybnie, że nauka żydowska oddawna nie stoi już na symplicystycznem stanowisku, jakobyśmy Żydzi byli aniołami, a cały świat składał się z djabłów.. Ostatnie zwłaszcza znakomite w tej dziedzinie publikacje F. Bernsteina („Der Antisemitismus als Gruppenerscheinung") i Arnolda Zweiga („Caliban") wniosły tyle światła w dziedzinę antysemityzmu, że niepodobna dziś więcej pisać o tym przedmiocie, w jakimkolwiekbądź duchu, nie zaznajomiwszy się z tymi poglądami. Jeszcze przed ukazaniem się wspomnianych dzieł, mianowicie w r. 1915 na łamach berlińskiej „Jüdische Rundschau" doszedł jeden z najlepszych teoretyków sjonizmu, obecny prezes organizacji sjonistycznej w Niemczech p. Kurt Blumenfeld w treściwem, głębokiem studium socjologicznem do tychsamych wyników, jakie stanowią rezultat obszernych dzieł Bernsteina i Zweiga. Do analogicznych wyników doszedł też ostatnio m. in. nasz bliższy towarzysz i współpracownik dr. Izrael Kraus, pracujący obecnie w dziedzinie socjologji na uniwersytecie oxfordzkim. Gdyby panowie ze „Słowa Polskiego". „Czasu" i krakowskiego „Kurjera" mieli choćby zielone wyobrażenie o tych studjach i badaniach, nie zadawaliby nam naiwnych pytań, czy nie byłoby dla nas wskazanem i korzystnem(!) zastanowić się, dlaczego akurat nas nienawidzi się na świecie, a nie np. Czechów albo Węgrów.

Blumenfeld, który najtreściwiej ujmuje sedno rzeczy, powiada: Żadna z podawanych zwyczajnie przyczyn antysemityzmu ani nawet wszystkie przyczyny razem wziąwszy, nie wyjawiają nam, ani nie stanowią istoty antysemityzmu. Nienawiść nigdy nie wypływa z przyczyn. Nienawiść jest czemś instynktownem i apriorycznem, a wszelkie przyczyny są tylko dorabiane w miarę potrzeby i zależnie od czasu i okoliczności. W okresach religijnej namiętności istnieje antysemityzm gospodarczy, itp. Zawsze jednak jest to jedno i to samo uczucie o innych tylko wyrazach i formach. Skąd jednak pochodzi niechęć do Żydów? Nie jest ona niczem specyficznem. Między ludźmi rozmaitych różnych ras, narodowości, kultur itp. istnieje wszędzie na świecie atmosfera naprężenia, uczucie obcości, które w pewnych warunkach wyradza się w nienawiść. W czasach normalnych ujawnia się to naprężenie między narodami w sposób wyraźniejszy tylko na granicach narodowych, gdzie dwa elementy narodowe ze sobą się stykają, co stale prowadzi do walk narodowościowych. Blumenfeld nazywa ten fenomen „Randspannungsgefühl". Centra narodowe nie odczuwają tego uczucia. Narody rozumieją się i uznają w pełni swej twórczości, nienawidzą się tylko na peryferji swych terytorjów. I otóż *antysemityzm jest niczem innem jak takiem właśnie do najwyższej potęgi podniesionem „Randspannungsgefühl"*. Żydzi bowiem stanowią wszędzie g r a n i c e, wszędzie *stykają się* z innymi narodami. Inne narody nie mają sposobności poznać nas i uznać w pełni naszych twórczości, gdyż nie posiadamy centrum, tylko same granice. Dlatego jest antysemityzm tak ogólny, tak silny i tak dla nas bolesny. Dołącza się do tego w pewnym stopniu jeszcze nasze wschodnie pochodzenie, nasza pewnego rodzaju obcość pośród religijno-narodowej kultury Europy, co jeszcze bardziej potęguje „das antijüdische Randspannungsgefühl".

Oto w najkrótszych słowach odpowiedź na pytania „Słowa Polskiego". Nie jesteśmy narodem lepszym ani gorszym od innych narodów. Mamy swoje wady, ale mamy także swoje zalety. Nienawidzi się nas *nie* dlatego, że jesteśmy tacy lub inni, ale dlatego, że **j e s t e ś m y**. Jeżeli „Słowo Polskie" pyta się, czy „postępowaniem swojem nie przyczyniamy się do rozdmuchania ognia nienawiści innych wobec siebie", to odpowiadamy, że o ile się do tego przyczyniamy, to nie naszem postępowaniem, tylko naszem — istnieniem. Lub, jak Blumenfeld powiada: „Rzeczywistość naszej odrębności jest prawdziwą przyczyną antysemityzmu". Długa serja grzechów żydowskich, którą prezentuje nam „Słowo Polskie", jest ze stanowiska socjologicznego czystym absurdem. Na Węgrzech byli Żydzi hyperpatrjotami, a jednak doczekali się za to numerus clausus i najgorszych prześladowań. Równie dobrymi patrjotami byli Żydzi w Niemczech, podczas wojny szli z zapałem na front, nie stanowią w Niemczech bynajmniej ze swoim jednym procentem „nadmiaru", a jednak są Niemcy krajem naukowego antysemityzmu, bezczeszczenia cmentarzy żydowskich, krajem, w którym przed wojną Żyd nie mógł za żadną cenę zostać podporucznikiem. Grzechy żydowskie i antysemityzm nie mają ze sobą nic wspólnego. Bernstein mówi: „Der Antisemitismus selbst wird von kei-

dem Erfolg, keiner Tugend, und keiner Leistung beseitigt; die Judenfeindschaft ist wie eine stechende Sonne, die auf gerechte und ungerechte Juden herabbrennt.“

Między każdą mniejszością a większością narodową panuje uczucie obcości i nieprzyjaźni, które w pewnych warunkach wyradza się w nienawiść. My zaś jesteśmy o tyle jeszcze w gorszem położeniu niż wszystkie inne mniejszości, że jesteśmy mniejszością narodową na całym świecie i nie mamy nigdzie — na razie — centrum narodowego, któreby wobec narodów i świata reprezentowało pełnię naszej narodowej twórczości. Oto źródło antysemityzmu. W średniowieczu uzasadniano go m. in. „mordem rytualnym“. Na takim samym, socjologicznie rzecz biorąc, poziomie, stoją wszystkie zarzuty antyżydowskie. Z czego oczywiście nie wynika, abyśmy byli lepszymi od innych, wynika natomiast to, że nie jesteśmy od innych gorszymi. Naszym „grzechem“ jest nasz ogólny grupowy charakter mniejszości.

I dlatego nie stoimy więcej dzisiaj na dawnem stanowisku żydowskiego liberalizmu, że można skutecznie argumentami logiki „odpierać“ antysemityzm („Abwehr der Antisemitismus“) i że najlepszym sposobem samoobrony jest tuszowanie swego żydostwa. Żydostwo zachodnie uprawiało ten system przez kilka dziesiątek lat z — wiadomym skutkiem. Samo się zasymilowało, a antysemityzmu nie usunęło (Dreyfus). My sjoniści walczymy z antysemityzmem w sposób inny, — pozytywny i twórczy. Hydrze nienawiści przeciwstawiamy nasze samopoczucie żydowskie i naszą żydowską indywidualność zbiorową. Antysemityzmowi przeciwstawiamy — żydostwo. A przytem staramy się czynić wszystko, co może przyspieszyć proces naszego odrodzenia narodowego i wszechświatowej normalizacji naszej struktury narodowej. Żydowska siedziba narodowa w Palestynie stanowi centralną oś naszego dzieła odrodzeniowego, gdyż tam żydostwo może stworzyć — początki są już dane — pełnię twórczości narodowej, która będzie najlepszą odpowiedzią na wszystkie zarzuty antysemityzmu o parazytyźmie, mniejwartościowości itp.

Powtarzając naiwne „historjozoficzne“ pytania „Słowa Polskiego“, dodał „Czas“ od siebie „ciężkie“, jak się wyraża „Kurjerek“ — oskarżenie sjonizmu. Powiada mianowicie „Czas“, że sjonizm „utrudnia konieczne współżycie ze społeczeństwem polskiem, wytwarza w młodzieży fałszywą ocenę swego narodowego stanowiska, a taki nastrój prowadzi łatwo do wystąpień nietaktownych a nawet napastliwych“. Wynikałoby z tego, że przed zaistnieniem sjonizmu wszystko było piękne i dobre, dopiero ten fatalny sjonizm popsuł idyllę... Wedle tej argumentacji średniowiecze powinno było być rajem dla Żydów, bo wtedy nie było nietylko sjonizmu, ale nawet cienia żydowskiego samopoczucia narodowego. Takie brednie plecie się gdy się czegoś nie rozumie (choć się pozatem nawet może jest profesorem uniwersytetu), albo gdy się zjawisko jakieś ocenia z apriorycz na niechęcią i uprzedzeniem.

Naprzekór temu co mówi „Czas“ i co za nim powtarza głuptasek z popularnego organu, sjonizm stanowi jedyną, historyczną wprost próbę przezwyciężenia antysemityzmu. Na razie jest to przezwyciężenie tylko potencjalne, w przyszłości jednak, kiedy Palestyna stanie się rzeczywistem centrum żydostwa i życia żydowskiego, będzie ona tą wartością i tym faktem w naszem życiu, który postawi nas na jednej płaszczyźnie socjologicznej z narodami świata. Będzie kraj o charakterze żydowskim, gdzie Żydzi będą żyć, pracować i tworzyć. Już nie jako doczepek do jakiejś większości, lecz jako społeczeństwo o własnej fizjognomji duchowej i o własnym organiźmie gospodarczym. Dzisiaj już, kiedy Palestyna dopiero się tworzy, czują to wielkie umysły europejskie (szkoda, że „Czas“ o tem jeszcze nie słyszał) i wyrażają najgłębszy podziw i najszczerszy szacunek dziełu żydowskiemu w Palestynie. Balfour, MacDonald, Vandervelde, Loebe, Bernstorff i tylu innych, to przyjaciele sjonizmu, bo widzą w nim właśnie — na najwyższym poziomie etycznym stojące, gigantyczne dzieło renesansu narodu, który przez dwa tysiące lat żył w poniewierce i poniżeniu.

Federacja Żydów polskich w Ameryce

wyraża rządowi polskiemu uznanie

za stanowisko wobec zajść lwowskich

Nowy Jork. 13. 6. ŻAT. W związku z zajściami lwowskiemi federacja Żydów polskich w Stanach Zjednoczonych złożyła w poselstwie polskiem w Waszyngtonie prośbę o wyrażenie rządowi polskiemu uznania za stanowczą i energiczną akcję władz polskich przeciwko wichrzycielom, którzy nie tylko krzywdzą naszych braci Żydów, lecz także pragną zaszkodzić całemu krajowi.

Zjazd stronnictwa „Wyzwolenie“

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 6. Sin. Dziś odbywa się w Warszawie zjazd „Wyzwolenia“, na który przybyło 557 delegatów. Zagaił prezes stronnictwa poseł **Malinowski**, któremu zjazd urządził owację z okazji 45-lecia działalności społeczno-oświatowej. Przewodniczącym zjazdu został wybrany poseł **Róg**. Do prezydjum weszli m. in. poseł Putek, mecenas Łypacewicz i senator Nocznicki. Odczytano pismo wicemarszałka Woźnickiego, który z powodu choroby nie mógł osobiście wziąć udziału w zjeździe. Zjazd uchwalił wysłać do niego specjalną delegację z wyrazami podziękowania za dotychczasową pracę i życzeniami rychłego powrotu do zdrowia.

Referat polityczny wygłosił w zastępstwie Woźnickiego poseł **Róg**, referat o projekcie konstytucji poseł **Bagiński**. W tej chwili toczy się dyskusja nad rezolucjami.

Krwawe zajście w Warszawie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 6. Sin. W swoim czasie donieśliśmy o incydencie, który zaszedł podczas uroczystego święta 36 pułku piechoty w Warszawie (dawnej legji akademickiej). Mianowicie w czasie, gdy orkiestra wojskowa zagrała marsz „Pierwszej Brygady“ część korporacyj studenckich wycofała swe sztandary z szeregów. M. in. opuścił wówczas szeregi również oficer rezerwy Józef Wójcik. W związku z tem przybyło dziś do mieszkania Wójcika dwóch oficerów którzy zażądali od niego satysfakcji honorowej dla obrażonego korpusu oficerskiego 36 pułku. Jak podaje komunikat sfer wojskowych, Wójcik nie czekając, aż przybyli **wyjaśnią mu cel wizyty, zaczął do nich strzelać poranił obydwóch.** Jeden z rannych oficerów zdołał jeszcze uderzyć Wójcika w twarz i odebrać mu rewolwer. W czasie szamotania się, do pokoju weszła żona Wójcika **która została pokaleczona szablą.** Wójcik doniósł o zajściu prokuraturze.

Wyrok uwalniający w sensacyjnym procesie lwowskim

o nadużycia przy dostawach kolejowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 13. 6. (T) W sensacyjnym procesie przeciwko inż. Pawłowiczowi i tow. oskarżonym o nadużycia kolejowe zapadł dziś wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych od winy i kary.

Przed udaniem się sędziów przysięgłych na naradę zaszedł sensacyjny incydent. Oto jeden z sędziów przysięgłych oświadczył, iż będąc jak się wyraził, przekonany o zbrodniczem postępowaniu Pawłowicza, zmuszony jest **odmówić udziału w naradzie sędziów przysięgłych.**

Na sali powstała zrozumiała konsternacja, poczem trybunał udał się na naradę, w wyniku której rozkazał owemu sędziemu przysięgłemu wzięcie udziału w naradzie.

Podczas samej narady sędziów przysięgłych dochodziło do ostrych scysyj, ponieważ jeden z sędziów stale wstrzymywał się od głosowania, czego nie przewiduje procedura. Na wszystkie więc pytania w sprawie winy oskarżonych, odpowiedzieli przysięgli tylko 11 głosami. Wobec tego prokurator postawił wniosek aby przysięgli z powrotem udali się na naradę celem dokończenia głosowania. Sprzeciwiła się temu obrona, wskazując że już 7 głosów „nie“ wystarczy do uwolnienia. Sąd po naradzie odrzucił wniosek prokuratora i na zasadzie werdyktu sędziów przysięgłych wydał wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych. Wyrok ten wywołał w mieście zrozumiałą sensację.

— W dniu dzisiejszym wypuszczono z więzienia 12 aresztowanych w związku z zajściami we Lwowie.

11. sierpnia konstytuujące posiedzenie Jewish Agency

Londyn. 13. 6. ŻAT. Centralne biuro Egzekutywy Wszechświatowej Organizacji Sjonistycznej w oficjalnym komunikacie donosi, że posiedzenie konstytucyjne Jewish Agency odbędzie się w Zurychu dnia 11 sierpnia br.

Zakaz rytualnego uboju w Norwegji

Oslo. 13. 6. ŻAT. Większością 88 głosów przeciwko 21 izba niższa parlamentu przyjęła projekt ustawy, wprowadzającej zakaz żydowskiego uboju rytualnego w Norwegji.

Wyjazd p. Deweya do Poznania i Paryża

Warszawa. 13. 6. (AW) Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia doradca finansowy Banku Polskiego p. Dewey udaje się w tych dniach do Poznania, aby szczegółowo zapoznać się ze wszystkimi działami PWK. Po kilkudniowym pobycie w Poznaniu wyjedzie on do Paryża, gdzie weźmie udział w pertraktacjach w sprawie finansowej emisji obligacyj Centralnego Banku Ziemskiego. Konferencja czynników polskich z przedstawicielami banków francuskich i angielskich zapowiedziana jest na dzień 20 bm. Jak się dowiadujemy, w konferencji powyższej wezmą udział także przedstawiciele banków szwajcarskich i holenderskich.

— **Premjer Switalski przybył wczoraj do Lwowa. Pobyt premjera we Lwowie ma ściśle prywatny charakter.**

— **W najbliższych dniach przybywa do Warszawy prezydent Estonji.**

RAMSAY MAC DONALD,
premjer Wielkiej Brytanji.

Swietlana przyszłość sjonizmu i Palestyny

Nic bardziej nie wprawiłoby zblazowanego materjalisty, albo roztargnionego przechodnia **w zdziwienie, jak** widok Żydów z wszystkich **krajów świata:** proletarjuszy, ludzi obcych wszelkim poczuciom religijnym i narodowym oraz burżuazję żydowską niemniej obcą żydostwu, — razem wsłuchanych w głos Sjonu, razem serca swe ofiarujących krajowi Erec Izrael.

Nie na tych jedynie okolicznościach polega ruch sjonistyczny. Ale one są źródłem jego siły. Bo oto po wielu wiekach wraca naród żydowski do swojej ziemi, jak wędrowne ptactwo które z powrotem przylatuje do puszczonego ongiś miasta.

Odgrywa także pewną rolę niedola materjalna. Robotnicy Rosji, Ukrainy, Polski, i innych **krajów wschodniej Europy byli tymi, którzy na pierwsze wołanie poszli do Erec Izrael.** Między nimi było wielu rolników, inni mieli specjalne przygotowanie rolne we farmach albo ukończyli kursa specjalne, aby móc pracować z pożytkiem w kolonjach swojej ziemi. Wielka częśc tych ludzi miała też za sobą wyższe wykształcenie. Wszyscy przyszli z gotowością pracy i z decyzją spełniania robót najcięższych, tłuczenia kamieni, uprawy kamienistych pól, osuszania mokradeł, zalesienia pustynnego kraju.

Widziałem ich przy pracy. Byli odziani w grubą odzież, ale pod tą zewnętrzną formą nie mogła się ukryć szczerość, subtelność, niezwykła szlachetność tych mężczyzn, których mózg **wyprzedził w swym rozwoju** rozrost muszkułów.

Żydowska imigracja natrafia na pewien opór Arabów. Nastąpiły przed kilku laty niepokoje w Jerozolimie i w Jaffie, ale także w innych miejscowościach sytuacja okazała się krytyczna, a pewni arabscy przywódcy otwarcie nam mówili, że jeśli polityki naszej nie zmienimy, mogą nadejść czasy jeszcze cięższe. I jeśliby deklaracja Balfoura w rzeczywistości w swojej formie była rzeczą nie do przyjęcia, a cel tej deklaracji niemożliwym do spełnienia, nie pozostawałoby nam nic innego jak ugiąć się przed tą smutną rzeczywistością i zaniechać całej kampanji. Ale zanim dojdziemy do takiej myśli, musimy wprzódy nabrać przekonanią, że tego rodzaju hipoteza może być słuszna.

Jakież to są owe żądania antyżydowskich przywódców arabskich w ich elementarnych i prymitywnych? Pierwszem jest żądanie autoemancypacji. Ze stanowiska dzisiejszej ludności jest Palestyna krajem arabskim. Z 700 tysiącami mieszkańców na których przypada 158 tys. Żydów. „Żyjemy w tym kraju od wieków — mówili Arabowie — i żądamy,aby ten kraj do nas samych należał. Do nas musi należeć możność przeszkodzenia imigracji, która nam grozi zalewem". To żądanie pozornie logiczne, jest z dwóch przczyn nieuzasadnione: Po pierwsze nie można oddzielić od Palestyny tradycji wieków, które dzisiaj jeszcze stanowią aktywny czynnik polityczny. — W Erec Izrael i Żydzi nie dadzą się od siebie oddzielić jako dwa różne od siebie niezależne przedmioty. Jeśli z jednej strony niema uzasadnienia żadnego dla brutalnego rugowania Arabów, to z drugiej strony mają Żydzi prawo do Palestyny nietylko jako jednostki, ale jako część znowu do kraju powracającego narodu. Będzie przeto obowiązkiem rządu kontrolować fale imigracji i regulować je, ażeby uniknąć walk wewnętrznych oraz by nie obciażać dobrobytu kraju bez robotnymi i ubogimi. Taka była pełna roztropności i rozumu polityka Herberta Samuela. Z drugiej strony należy zwrócić uwagę, że ludność arabska nie wyzyskuje bogactw naturalnych kraju i nie jest też w stanie to uczynić. — Wszyscy, którzy kraj znają, są tego samego zdania.

Dzisiejsza cała ludność Palestyny jest mniejsza, jak to udowodnił G. Adam Smith od ludności w Galilei w pierwszym okresie chrześcijaństwa. Oficjalne sprawozdania stwierdzają, że kraj jest bardzo słabo rozwinięty i posiada ludność, która stoi na bardzo niskim poziomie zdolności. Wielkie przestrzenie ziemi leżą ugorem. Z 12.000 kilometrów kwadratowych rolnej **ziemi tylko 4,000 są pod uprawą.** Możnaby osiągnąć świetne wyniki w sadach, daje się odczuć **brak lasów, a bogate wody Jarmuku i Jordanu nie są wyzyskane.**

Dzięki żydowskiej imigracji sytuacja polepsza się z dnia na dzień. Kolonje żydowskie i szkoły rolnicze przyczyniły się w znacznym stopniu do rozwoju gospodarki plantacyjnej, a węc plantacyj pomarańczowych i wina. Nowe kolonje żydowskie pchnęły na świetne tory technikę rolniczą, leśnictwo, sprawę sztucznego nawożenia, sprawę irrygacji i rozwój kooperatyw. Palestyna ma dość miejsca na wiele tysięcy Żydów i odczuwa brak sił do pracy oraz środków technicznych.

Skąd pochodza nieporozumienia między Żydami a Arabami? W większej części winą ponosi propaganda. Każde nieprzemyślane albo niezręczne sprawozdanie idzie z ust do ust przybierając olbrzymie dymenzje. I tak szepcą Arabowie, że Żydzi mają zamiar pozbawić ich ziemi, nie dać im pracy, zagrabić Meczet Omara itd. itd. Cały szereg stowarzyszeń robi co w ich mocy leży, aby tego rodzaju nieszczęściom zapobiec.

Najlepszym pośrednikiem między Żydem a Arabem jest robotnik rolny i miejski. On to dążąc do podniesienia poziomu robotnictwa arabskiego pracuje nad tem z całą siłą. Natrafia przytem na trudności, ale już w wielu wypadkach walki klasowej robotnicy arabscy znaleźli się na jednej linji z swymi towarzyszami żydowskimi. A doświadczenie uczy, że kontakt na polu gospodarczym musi sprowadzić uspokojenie i nastrój pokojowy między narodami. Tego właśnie pogodzenia się nie chcą arabscy przywódcy, jest przytem ciekawem stwierdzić, że żydowskie stronnictwo robotnicze oficjalnie wypowiedziało się przeciwko nieprzyjaźni między arabskimi a żydowskimi robotnikami. — Wszystkie roboty publiczne przedsięwzięte przez kooperatywy robotnicze mają zostać wykonane przez Żydów i Arabów, przyczem ci ostatni również zorganizowani w kooperatywach biorą udział w kierownictwie i otrzymują płace równej wysokości jak Żydzi.

Czego w obecnej chwili potrzebujemy — to cierpliwości i ostrożności. Podczas wszystkich konferencyj z żydowskimi przywódcami robotniczymi miałem sposobność przekonania się, że wszyscy oni są przepojeni równą dążnością do pokoju i że każdemu z nich obcem jest ekskluzywne uczucie narodowe, czy rasowe.

Jakksolwiek się rzecz ma, skoro tylko w Palestynie powiększy się liczba przedsiębiorstw przemysłowych, skoro tylko wszystkie do dyspozycji stojące siły otrzymają zatrudnienia, napięcie konfliktu dozna odprężenia, a już rozwijające się przemysłowe zbliżenie nabierze większej intenzywności. *Wspólne interesy polityczne i gospodarcze dają najlepszą rękojmię zupenej harmonji między Żydami a Arabami.*

Rozwój Palestyny napotka jeszcze na liczne trudności, które znikną w tym dniu, w którym wydajność ziemi wystarczy na wyżywienie ludności. *Nadejście tego dnia jest jednak pewne.*

W planach sjonistycznych będzie jeszcze wiele błędów i rozczarowań jakoteż konfliktów między Żydami a Arabami, ale są to tylko drobnostki. *Polityka, która szeroko otwiera wrota ojczyzny powracającemu do swojego domu narodowi i która równocześnie nietylko uznaje prawa Arabów, lecz także pozwala im brać udział w rozwoju bogactwa kraju, taka polityka nigdy nie dozna wykolejenia.*

Raport komitetu trzech -- uchwalony

(Telegram własny „Nowego Dziennika").

Madryt. 13. 6. (K) Na dzisiejszem posiedzeniu Rady Ligi toczyła się dyskusja nad sprawozdaniem Adatci'ego w sprawie raportu Komitetu Trzech.

Stresemann wypowiedział swoje zarzuty przeciwko ujęciu problemu ochrony mniejszości narodowych przez Komitet Trzech, w konkluzji jednak zgodził na przyjęcie raportu, z tem zastrzeżeniem, **że będzie to w zakresie ochrony mniejszości etap nowy, lecz nie ostatni.**

Z kolei przemawiał **Briand, który wychwalał** bardzo sprawozdanie Komitetu Trzech, **oświadczając, że los mniejszości narodowych jest największą troską Ligi Narodów.**

Po ponownem przemówieniu **Stresemanna** dyskusję zakokczono, **poczem Rada Ligi uchwaliła przyjąć do wiadomości raport Komitetu Trzech.**

Krwawy incydent na pograniczu polsko-litewskiem

Wilno. 13. 6. PAT. Na polsko-litewskiej granicy patrol KOP zmuszony był w dniach 10 i 11 bm. interwenjować **z powodu pogwałcenia przez flisaków litewskich granicy polskiej,** którą twarzy w tem miejscu rzeka Mereczanka. Przy braku jakiejkolwiek umowy polsko-litewskiej co do spławu, flisacy litewscy pomimo, że wiedzą dobrze, że władze polskie nie dopuszcza ją na terytorjum polskiem spławu drzewa, omijają ten zakaz, korzystając z krętego koryta rzeki. Często tratwy litewskie znoszone prądem przybijają do brzegu polskiego. Tak też było w obu wspomnianych wypadkach. W pierwszym dniu 10 bm., w okolicy Oran, kiedy tratwa litewska znalazła się na terytorjum polskiem, patrolujący żołnierz KOP po bezskutecznem wezwaniu i tsrzale ostrzegającym oddanym w powietrze, zranił flisaka litewskiego w nogę. W drugim wypadku 11 bm., w okolicy Merdasowa, gdy tratwa litewska przepłynęła granicę i znalazła się na terytorjum polskiem, patrol KOP również po bezskutecznem wystrzeleniu na postrach, a **następnym wystrzałem zranił ciężko litewskiego flisaka, który po kilku godzinach zmarł.** W związku z powyższemi wypadkami na prośbę strony litewskiej, przedstawiciel batalionu KOP wziął udział w rozmowie w dowództwie litewskiej straży granicznej, w której wykazał niezbicie, że oba wypadki miały miejsce na terytorjum polskiem, stwierdzając przytem w obu wypadkach fakt pogwałcenia granicy przez obywateli litewskich.

— Donoszą z Zagrzebia, że były prezydent koalicji chłopsko-demokratycznej, Svjetozar Probicevic ciężko zachorował.

Pokłosie lwowskie

POWRÓT MAMY

W odpowiedzi na artykuł „Gazety Warszawskiej" pt. „Powrót taty" — mowa o powrocie marsz. Daszyńskiego do kraju — zamieszcza „Robotnik" artykuł o roli endecji we wypadkach lwowskich, pt. „Powrót mamy":

Oto endecja porzuciła na chwilę swą kryjówkę opozycyjną i przystąpiła do „działania". I od razu poznano „mamę"! Nic się nie zmieniła. Jaką była już w r. 1905, taką pozostała w r. 1929. Trzyletnia przymusowa „opozycja" nie nauczyła jej niczego. Nie wiemy, czy zajścia lwowskie były z góry ukartowane przez endecję tamtejszą. Skłonni jesteśmy raczej przypuścić, że endecy po pojawieniu się pogłosek o znieważeniu procesji zorjentowali się odrazu, że można tu zrobić doskonały interes polityczny, a w każdym razie dokonać jeśli nie próby, to przynajmniej przeglądu sił.

Interes endecki nie udał się, ale przebieg wypadków pozwala prasie endeckiej z triumfem pisać, że młodzież znajduje się w obozie endecji. Triumf to, niestety, niezupełnie pozbawiony racji.

OBJEKCJE SANACYJNYCH KONSERWATYSTÓW

Charakterystycznem jest, że „Dzień Polski", a za nim „Czas", zarzucają władzom rządowym za daleko idący objektywizm w ocenie zachowania się młodzieży żydowskiej.

Wytworzyło się wrażenie, — pisze „Dzień Polski" — że z jednej strony są władze i młodzież żydowska, która sprowokowała zajście, oraz społeczeństwo żydowskie, nie umiejące się niestety, zdobyć na słowa potępienia dla sprawców zajścia, z drugiej społeczeństwo polskie i katolickie. Do wywołania takiego wrażenia nie wolno było dopuszczać z najrozmaitszych względów.

Jota w jotę biada tak samo antyrządowa „Polonia" p. Korfantego:

Takiem nastawieniem się władz i prasy rządowej wytworzyło się wrażenie że rząd, Żydzi, socjaliści, masoni i cała prasa niemiecka tworzą jednolity front przeciw naszemu społeczeństwu katolickiemu. A kościół katolicki przecież według konstytucji naszej ma w państwie uprzywilejowane stanowisko. Za wrażenie wywołane w społeczeństwie ponoszą odpowiedzialność władze.

Jak się to można niespodzianie — spotkać!...

„PROWOKACJA" ZAMIERZONA, CZY PRZYPADKOWA?

„Głos Narodu" zamieszcza w numerze wczorajszym (z daty 14 bm.) dalszy list ze Lwowa pana „Ch. d.". Czytamy tam m. in.:

Mniej nas obchodzi kwestja, czy ta prowokacja była zamierzona, czy przypadkowa: faktem jest, że ona była i że ludność katolicka przeciw niej zareagowała...

Więc nareszcie przyznanie, że prowokacja mogła być przypadkowa. Zachodzi tylko pytanie, czy może być w takim razie wogóle mowa o „prowokacji". Może nietakt, może uczniowska niesforność, w żadnym jednak razie nie — prowokacja.

Z Tow. właścicieli realności m. Krakowa

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Towarzystwa właścicieli realności W. Krakowa (pl. Szczepański 2) odbyło się 9 bm. popołudniu w sali Rady Powiatowej. Prezydjum miasta reprezentował adw. Dr. Ignacy Landau, wiceprezydent m. Krakowa. Prezydent m. Inż. Rolle i wiceprezydent Dr. Schneider nieobecność swą usprawiedliwili. Województwo reprezentował p. starosta Dr. Milanicz, klub radziecki stronnictwa mieszczańskiego reprezentowali radcy miejscy adw. Dr. Ludwik Menz i Dr. Krzetuski.

Obrady zagaił i przewodniczył walnemu zgromadzeniu wiceprezes Towarzystwa adw. Dr. Józef Steinberg, który na wstępie poświęcił gorące wspomnienie zmarłemu blp. Inż. Saremu, wiceprezydentowi m. Krakowa. Wiceprezydent Dr. Ignacy Landau w dłuższem przemówieniu sprecyzował stanowisko Prezydjum Miasta do własności nieruchomej. Adw. Dr. Juljan Gertler (wiceprezes Towarzystwa) zdał sprawę z Walnego Zjazdu Delegatów Zrzeszeń Towarzystw właścicieli nieruchomości w Polsce, odbytego w Warszawie, na którym to Zjeździe przewodniczył. Po zdaniu sprawy z działalności Towarzystwa przez dyr. Henryka Askenazego, sekretarza Towarzystwa, wygłosił radca miejski Dr. Krzetuski interesujący referat na temat sposobu zorganizowania kredytu długoterminowego, który może stać się bodźcem dla wzmożenia się tak bardzo u nas pożądanego ruchu budowlanego. Po przyjęciu sprawozdania kasowego i udzieleniu ustępującemu Wydziałowi absolutorjum, jak również uchwaleniu kilku zmian w statucie Towarzystwa, wybrano nowy zarząd, w skład którego weszli p. Dr. Ludwik Schneider, lekarz i wiceprezydent m. Krakowa, adw. Dr. Józef Steinberg, adw. Dr. Juljan Gertler, dyr. Henryk Askenaze, adw. Dr. Beck, Tomasz Bujas, radca m. Karol Breuer, Leopold Czapnicki, Mieczysław Finder, adw. Dr. Leon Geldwerth, Marja Guzikowska, Maurycy Horowitz, arch. Teodor Hofmann, Józef Litawski, adw. Dr. Adolf Meisels, adw. Dr. Adolf Gumprich, Maksymiljan Neumann, Inż. Jan Orłowski, Helena Petersenowa, Anna Stokłosowa, Natalja Wolnowa, adw. Dr. Izydor Schrager, Tadeusz Oświęcimski, adw. Dr. Bernard Langrod, adw. Dr. Leon Reifer i komisję kontrolującą w osobach: Inż. Filipa Zilza, inż. Józefa Kryłowskiego i Hermana Ebera.

Na horyzoncie politycznym

Zgon Juljusza Andrassyego

(—si) Jak już donosiliśmy, zmarł onegdaj w Budapeszcie w 69. roku życia znany polityk węgierski, hrabia Juljusz Andrassy. O zmarłym można powiedzieć, że był synem wielkiego ojca, ojciec jego bowiem, Juljusz Andrassy doprowadził do skutku pojednanie między Habsburgami a Węgrami, a następnie został austrjacko-węgerskim ministrem spraw zagranicznych i w tym swoim charakterze stał się jednym z twórców dwuprzymierza Austrji z Niemcami. Syn jego miał jedno tylko marzenie, a mianowicie, by zostać austrjackim ministrem spraw zagranicznych. A marzenie swoje zrealizował w ostatnich dniach istnienia monarchji: został ministrem spraw zagranicznych w październiku 1918. Był ministrem tylko przez osiem dni, ale zdołał oderwać Austro-Węgry od Niemiec, spodziewając się w ten sposób uratować egzystencję monarchji Habsburgów. Była to tylko utopja, której okrutne dzieje zadały potem kłam.

Przedtem Andrassy był bardzo ambitnym politykiem, a nie mogąc osiągnąć kierowniczego stanowiska, ponieważ hrabia Stefan Tisza przewyższał go swą energją, rozbił partję liberalną i utworzył razem z Kossuthem i Apponyim nowy gabinet koalicyjny, na czele którego stanął Wekerle, a w którym Andrassy został ministrem spraw wewnętrznych. Zadaniem nowego gabinetu było przeprowadzenie reformy wyborczej, którą węgierski hrabia rozumiał w ten sposób, że zaproponował pluralność i jawność głosowania. Po przewrocie stał się Andrassy przywódcą legtymistów, a po nieudanym puczu ekscesarza Karola został nawet aresztowany. Ostatnie lata zatrute były goryczą, czem wytłómaczyć można sobie jego bezwzględny stosunek wobec córki, która wyszła za mąż za hrabiego Michała Karolyego. Teść nie protestował wcale przeciw haniebnej nagonce, którą Węgry Hortyego zorganizowały przeciwko „czerwonemu hrabiemu", by wejść w posiadanie olbrzymich jego dóbr, i ani palcem nie ruszył, gdy rząd skonfiskował dobra hr. Karolyego, przeznaczone przez tegoż na społeczno-humanitarne cele.

Uniwersytet dla szerzenia braterstwa narodów

Wpływowe koła finansiery amerykańskiej utworzyły fundację im. Abrahama Lincolna, dla powołania do życia nowego uniwersytetu w Nowym Jorku. Uniwersytet ten służyć ma *idei międzynarodowego porozumienia się ludów*, a utworzony zostanie za dwa lata. Grono nauczycielskie, składające się z 25 osób, będzie specjalnie dobrane i aż do ukończenia budowy nowego gmachu ma podróżować po Europie, by zaznajomić się z nowemi metodami studjów. Ilość studentów ograniczono do 200, a rekrutować się ich będzie ze wszystkich warstw społeczeństwa bez różnicy rasy, klasy, pochodzenia i narodowości. Czas studjów na uniwersytecie wynosi sześć lat. Wszelkie koszta włącznie z kosztami utrzymania nauczycieli i uczniów pokrywać ma fundacja, która postawiła sobie za cel wykształcenia warstwy przodującej inteligencji, któraby działała na rzecz idei międzynarodowego porozumienia ludów.

KOMUNIKATY

— BNEJ SJON" (Zielona 17). Dziś w piątek o godzinie 3 pop. punkt. plenarne zebranie członków, z referatem kol. Izaaka Sterna.

— „BRITH TRUMPELDOR". W niedzielę 16 bm. odbędzie się w lokalu przy ul. Zielonej 17, referat Kom. Nacz. Brith Trumpeldora, członka egzekutywy rewizjonistycznej w Polsce, n.t. „Młodzież a Kongres 16". Początek o godz. 7.30 wiecz.

— KOŁO ŻYD. HANDL. „HAPOEL" (Rynek gł. 29, I. p.). Jutro we sobotę o godz. 3.30 pop. Plenarne zebranie członków. Sprawy organizacyjne.

— MERKAZ HACEIRIM (Krakowska 41) Dziś o godz. 3 pop. Zebranie członków. Na porządku dziennym 1) Sprawozdanie z Rady Partyjnej, Hitachduth, ref. kol. Grünberg, Sessler, Kluger.

— WAŻNE DLA STUDENTÓW WYJEŻDŻAJACYCH NA STUDJA DO CZECHOSŁOWACJI. Jak w latach ubiegłych, jest i w tym roku czynne biuro informacyjne żydowskiego związku akademików obywateli polskich w Bernie Mor. Biuro to udziela wszelkich informacyj o warunkach utrzymania, w kwestjach przyjęcia i zapisu na wyższe uczelnie berneńskie. (Politechnika, uniwersytet, agronomja, weterynarja), jakoteż uskutecznia wpisy. Informacje bezpłatne za zwrotem kosztów porto, cena załatwienia wpisu 10 zł.

— Z OKAZJI 40-LECIA TOW. KOLONJI RABCZAŃSKIEJ odbędzie się w niedzielę 16 bm. o godz. 5 w Czytelni Towarzystwa (Rynek gł. A—B 39) przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

— ZWIĄZEK KULT.-OSWIAT. „JAWNEH" (Sebastjana 36, parter). Dziś w piątek o godz. 3.30 popoł. wygłosi kol. Jakób Apfelbaum referat n. t. „Życie i twórczość M. Z. Feierberga". Wstęp wolny. Jutro w sobotę o godz. 2.30 popoł. wykłady p. J. W. Kahanego z zakresu judaistyki.

— P. ST. SZUKALSKI wygłosi dziś w piątek, 14 bm. odczyt pt. „Czy trzeba znać się na sztuce?" w lokalu Związku Zawodowego Pracowników Umysłowych, Sławkowska 6, I. p. Początek o godz. 7.45 wieczór. Wstęp od Zł. 2, dla członków Zł. 1. Dochód na cele Wydz. Kultury i Oświaty Z.Z.P.U.

ZE SPORTU

— „CRACOVIA—GARBARNIA". W nadchodzącą niedzielę odbędą się na boisku Garbarni w Ludwinowie ciekawe zawody o mistrzostwo Polski między znajdującą się w świetnej formie Cracovią a Garbarnią, zajmującą obecnie jedno z czołowych miejsc w tabeli rozgrywek. Cracovia wystąpi z Chruścińskim na środku pomocy, a znakomity Seichter zastąpi kontuzjonowanego Mysiaka. Garbarnia wystawi swój najsilniejszy zespół. Przedsprzedaż biletów w firmach: Pool, Plac Marjacki 1, Leitner, Rynek C—D, Drogerja Piątkowskiego, Rynek Podgórski.

— KROWODRZA—WAWEL. W niedzielę 16 bm. o godz. 11 odbędą się interesujące zawody o mistrzostwo Kl. A. Krowodrza—Wawel na Stadjonie WKS Wawel małe błonia.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

M. P. KRAKÓW: Uwagi niepozbawione racji, lecz nie do druku.

IM: „Ufa" Universum-Filmverleich, Berlin SW 68 Koch str. 6—8.

ZMARLI:

Rozalja Rosenzweig, l. 68.

ROMAN BRANDSTAETTER.

Ruthenberg

**Inżynierze, gdy ostatni cios stalowego młota
z łoskotem runie w grunt twardy a ukończona budowa
nad smolne ogniska obozu wyrośnie ogromnym cieniem
wybiegnij myślą skrzydlatą nad mrokiem okrytą ziemię
i wzrokiem twoim stalowym, co woli spokojnym rozkazem
łączył rzeki szumiące i spajał drzewo z żelazem,
popatrz w głąb pełną ciemności, gdzie nagle, jak błysk pioruna
przetnie mroki pochmurne świateł świetlista łuna,
gdzie w huku pośpiesznych dieslów i w różnym mozole gromady
utoną w złocistym promieniu miasta i rojne osady,
gdzie w schludnych izbach wieśniaczych, na szosach wśród ciemnej nocy
zabłysną jasno ku niebu świateł płomienne oczy,
jak gwiazdy u twojej skroni wplecione w ciemne wawrzyny,
węszące gromy niebiosów w piersiach z człowieczej gliny,**

Mozaika w Beth Alfie

Synagoga żydowska w Palestynie z czasów Justyna. — Potwierdzenie hipotezy uczonego żydowskiego. — Źródło chrześcijańskiej symboliki. — Napisy greckie i hebrajskie. — Odkrycie Dra Sukiennika. — Dzieło sztuki żydowskiej. — Jak budowano synagogi w V. wieku po Chr.? — Droga z Jerozolimy do Rzymu. — Doniosłe znaczenie odkrycia.

Sensacyjne odkrycie archeologiczne

W zimie ubiegłego roku znaleźli koloniści żydowscy, mieszkający w Beth Alfie, w dolinie Izrael, podczas kopania studni, jakąś posadzkę mozaikową. Doniesiono o tem wydziałowi archeologicznemu Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie, który pod kierownictwem znanego archeologa żydowskiego, Dra Sukiennika rozpoczął badania. Badania te dały sensacyjny wynik, rzucający nowy snop światła na dzieje Żydów palestyńskich w okresie po buncie Barkochby. Odkrycie w Beth Alfa stanowi niejako kamień graniczny w dotychczasowych poglądach na dzieje i sztukę żydowską i jej wpływ na początki sztuki kościelnej.

Znakomity znawca Palestyny, **DR. WOLFGANG WEISL**, poświęca temu odkryciu w prasie niemieckiej obszerne uwagi i kreśli doniosłe ich znaczenie dla nauki żydowskiej. Wykopaliska w Beth Alfie, — pisze Dr. Weisl, — znanej dotąd tylko jako kolonji młodzieży galicyjskiej, potwierdziły dawną teorję wiedeńskiego historyka sztuki, Strzygowskiego, i stanowią nieoczekiwany a doniosły przyczynek do pierwotnych dziejów mozaiki bizantyjskiej. W książce „Aleksandrinische Weltchronik" przepowiedział Strzygowski przed wieloma laty, że jeśli się kiedyś **odkryje resztki żydowskiej sztuki ludowej, to znajdzie się w niej źródło motywów sztuki starochrześcijańskiej.** Dzieje symboliki chrześcijańskiej były dotąd skazane wyłącznie na hipotezy historyków, doszukujących się związku między pierwotnem chrześcijaństwem a religją macierzystą na terenie Italji. Dopiero w ostatnich czasach dokonane wykopaliska synagog palestyńskich w Galilei odkryły bardo silny związek między pra-chrześcijańską i późnożydowską symboliką. Przed kilkoma zaś tygodniami udało się żydowskiemu archeologowi, Drowi Sukiennikowi odtworzyć niemal jedyny rozdział w dziejach synagogiki żydowskiej.

W kolonji Beth Alfa na głębokości ręki pod ziemią odkryto mury jakiejś wielkiej synagogi. Dla kolonistów była to jeszcze większa radość, niż dla uczonych. W porze zimowej, kiedy nie ma pracy rolnej, otrzymali koloniści pracę. Pracowano przez siedem tygodni. Początkowe odkrycia nie wniosły nowych szczegółów do dotychczasowych badań. Podobne mury dawnych synagog na terenie palestykskim są częstem zjawiskiem i odkopano je już w stosunkowo dużej ilości. Ale w czasie prac zauważono interesujący przedmiot badań. Oto między gruzami murów, utrzymanych jeszcze na wysokości półtora metra, a czarnymi słupami bazaltowymi dzielącymi synagogę palestyńską na **trzy nawy**, błyszczała

wielobarwna mozaika,

należąca do najwspanialszych prac, odkrytych i znanych w Palestynie.

Ta to mozaika, jedyna dotąd, znaleziona w synagodze palestyńskiej, a utrzymana w dobrym stanie, stanowi dla badacza niemałą niespodziankę. Przedewszystkiem jest ona prawie **nienaruszona.** Tylko w niewielu miejscach znajdują się wydrążone miejsca, ale dotyczy to głównie brzegów mozaiki i w jednem miejscu także napisu. Powtóre, jest to pierwsza mozaika, na której znajduje się razem **napis hebrajski i grecki, zaopatrzony datą.** Wprawdzie niestety w miejscu, gdzie powinna być data, mozaika jest nieco zniszczona, ale pierwsze zdanie donosi, że synagoga została wybudowana w roku.... za cesarza Justynusa.

Ponieważ, zdaniem Dra Sukiennika, może chodzić wyłącznie o cesarza Justyna I., panującego od 517 do 528 roku po Chr., uzyskano przez to po raz pierwszy punkt oparcia dla epigrafiki i archeologji żydostwa palestyńskiego po zburzeniu Jerozolimy. Odtąd będzie można oceniać starożytności co do czasu ich powstania **w stosunku do synagogi w Beth Alfie.** Beth Alfa staje się punktem zwrotnym w dziejach okresu między Hadrjanem a Herakljuszem.. A po trzecie, są tam pierwsze utrzymane obrazy ludzi i „aniołów", utwory sztuki żydowskiej w ramach najmłodszych dzieł budowlanych żydostwa palestyńskiego. To zaś ma podwójne znaczenie naukowe. Na podstawie wysokości poziomu sztuki ludowej w tak małym i nieznacznym punkcie osiedlczym, jakim niewątpliwie była Beth Alfa, leżąca u stóp Gilboa, możemy zdobyć wyobrażenie o gospodarczem i kulturalnem znaczeniu żydostwa palestyńskiego po zgnieceniu dążności niepodległościowych, co dotąd było bardzo mało znane. Pozatem znajdujemy w mozaice w Beth Alfie dawno szukany pomost między **żydowskiem życiem religijnem,** a sztuką kościelną Italji i Bizancjum, pomost, o którego istnieniu wiedzieliśmy choć go nigdzie do ostatnich czasów nie zdołano odkryć.

Sama synagoga nie jest zbudowana nadzwyczaj artystycznie. Obszar jej wynosi 28×14 metrów. Zwrócona jest na południe (ku Jerozolimie). Mury zbudowano ze źle obrobionych łomów wapiennych, pochodzących prawdopodobnie z gór Gilboa. Podwórze jest pokryte tanią mozaiką, bez polichromji. Panujące są dwie barwy: biała i czarna. Atoli w samej synagodze znajduje się mozaika o wprost nieprawdopodobnie jasnych i świeżych barwach, owoc widocznie troskliwej, prawdziwie artystycznej, niemal wyszukanej pracy. Składa się ona z 22 różnych odcieni barw, połączenia kamieni są wykonane bardzo troskliwie, a napisy hebrajskie i greckie odznaczają się wyrazistością i czystością. Są to najpiękniejsze napisy, jakie dotąd znaleziono. Zadziwia bogactwo figur, znajdujących się w synagodze. Wynikałoby z tego, że Żydzi palestyńscy już w pierwszym okresie po

MAREK SCHERLAG.

Szebuot

Był to dzień wysiłku. Wysiłku, który nie przynosi ani owoców ani radości. I z ciężkiem sercem siedziałem wieczorem, i dumałem...

O czemże duma się w takie wieczory, kiedy ciemność wciska sie poprzez szyby i kładzie ciężko na duszach?

Zmęczona dusza! Jakżeż wzlatywała ona niegdyś orlo dumnie ku niebu! A teraz?

Każdy dzień życia ucinał żelaznemi nożycami kawał mego młodzieńczego rozpędu. Jakżeż się to skończy?

Ciemność milczy i rośnie... Pozbawionemu skrzydeł ptakowi nie przynosi noc ni pocieszenia, ni snu.

Zaczyna mną trząść dreszcz. W tem otwierają się drzwi i błysk światła rzuca ku mnie smugę, jakby wesołe pozdrowienie.

„Co robisz sam w ciemności?"

To głos mego dziecka. Dźwięczy jak śpiew skowronka w wiosenny poranek.

„Czy nie przyjdziesz mi pomóc? Wycinam już drugi tuzin". Z temi słowami wszedł chłopiec do mego pokoju i bierze mię za rękę. Idę z nim w światło i nie wiem, co on rozumie pod tym drugim tuzinem.

Ale oto wiem już: Przypominają mi to białe skrawki papieru leżące na stole. Toż ja sam wprowadziłem wczoraj mego chłopca na pomysł robienia różyczek z papieru, aby ustroić okna na szebuot.

„Co to jest — szebuot?" zapytał. Obiecałem mu dać odpowiedź, gdy pójdziemy na łąkę zrywać liście i gałązki i pleść wieńce. A to miało się stać jutro.

Dzisiaj udzieliłem mu pomimo mej niezgrabności wskazówek przy cięciu papieru i patrzałem z zadowoleniem jak moje rady nie szły na marne. Potem wyszedłem. Jakiś pociąg do marzeń zapędził mię zpowrotem do mego pokoju. Jasne sny chciałem snuć. Bo tylko jasnemi mogły być moje sny, gdyż spowodowało je moje dziecko. Tylko pogodne mogły być, bo wiązało się z niemi słowo: szebuot.

Ile to słowo dla mnie zawiera. Dawno już temu...

Był przepiękny, gorący dzień majowy, pełen tchnienia bliskiego lata. Dziadzio prowadził mię za rękę poprzez wązki most na cieniste miejsce nadbrzeżne, gdzie kilku młodych ludzi uwijało się pomiędzy wierzbami. Podeszliśmy do nich i spojrzeli pod most, gdzie w wodzie parę nagich postaci błądziło między zaroślami wodnemi trzcinami. Co chwilę wynurzali się z wiązką szuwaru w ręce, jakby szczęśliwi poławiacze skarbów.

„No, teraz i ty przyniesiesz zieleń na szebuot" — rzekł do mnie dziadek.

„Ja przecież nie umiem pływać" — odważyłem się zaoponować.

„Więc nauczysz się tego. Dziewięcioletni chłopiec powinien umieć pływać".

Po chwili byliśmy we wodzie. Dziadek był krzepkim mężczyzną, blisko pięćdziesiątki, zahartowany, i świetny pływak. Moja pierwsza lekcja pływania nie należała do najprzyjemniejszych godzin mego życia. Pluskałem wprawdzie zuchwało na powierzchni jak długo mię ramię dziadka podtrzymywało. Lecz gdy je cofał, spadałem w dół, jak ołowiana kula. A czynił to często.

Ty musisz pływać", śmiał się zadowolony. Musisz własną ręką zerwać zieleń".

Wtedy gniewałem się w duchu, — dzisiaj pojmuję sens jego słów. Bo jakżeż się cieszyłem, gdy jak zwycięzca przyniosłem do domu wiązkę szuwaru i sypałem dźbła i łodygi na ścieżkę przed domem!

Takie kwiaty były moją dumą. Nożyczkami dziadka wycinałem je kunsztownie z białego papieru.

Biały papier, niezapisana kartka — to serce dziecka.

A mój dziadek umiał pisać w niem, i nie zapominam nigdy słów, które on w ów dzień zielonych świąt wlał w mą duszą. Bo to nie były słowa. To były obrazy, płonące obrazy.

Dziadek był pobożnym człowiekiem. Jego

Chr. ujmowali biblijny zakaz wykonywania rzeźb podobnie jak dzisiaj, a więc jako zakaz modlenia się do rzeźbionych czy malowanych postaci ale nie jako zakaz przedstawiania ich. A i to jest bardzo ważnym przyczynkiem do dziejów kultury starożytnego Wschodu.

Na symbolikę wskazuje stylizowana „ręka", mająca zastąpić głos Boga przy całopaleniu Izaka. Jest to ten sam duch symboliki który ze słowa „Ixtys" imienia Chrystusa, stworzył wczesno-chrześcijański symbol ryby z tłómaczenia słowa Ixtys. „Głos" Boga staje się „ręką Boga", a rękę tę rysuje Żyd ze wsi Beth Alfa taksamo symbolicznie jak chrześcijanin w katakumbach Rzymu - - rybę.

Ten sam duch, ten sam poziom społeczny monoteisty w Azji przedniej, a więc... ta sama skostniała, daleka od natury, symboliczna sztuka. Droga z Jerozolimy do Rzymu. W dziedzinie historji sztuki znajdujemy obecnie pomost do jej zrozumienia. Prowadzi on przez Beth Alfę. **(r.).**

Religja a wandalizm

W obecnym czasie przesilenia duchowego, którego najznamienniejszym rysem jest relatywizm, subjektywizm, naturalizm w odniesieniu do wszelkich wartości i norm, — cały szereg poważnych myślicieli ludzi dbałych o najnowsze wartości kultury, doszedł zgodnie do wyniku, że jedynym środkiem, zdolnym skutecznie przeciwdziałać dalszemu upadkowi, jest **wskrzeszenie idealizmu, przywrócenie duchowej rzeczywistości prymatu nad czynnikami empirycznymi, przyrodniczymi w świecie zewnętrznym i w życiu człowieka,** — przyznanie jej znaczenia bezwzględnego, pozaczasowego, nadindywidualnego. Ponieważ w państwie ducha, — w tem są zgodni wszyscy niemal rzecznicy idealizmu w jego najróżnorodniejszych odcieniach i stopniach, — religja ma miejsce szczytowe, więc od powrotu do religji, do wiary w absolutne wartości i dobra, w bezwzględną ważność i powszechność norm, regulujących życie duchowe, spodziewać się należy odrodzenia i wyzwolenia, słowem, zbawienia ludzkości.

Rozmaite są określenia absolutnej Istoty, ku której szermierze wolności człowieka usiłują skierować umysły, pozbawione w czasie przewagi mechanistyczno-deterministycznego poglądu na świat — steru, ostoji, kierownictwa. — Wszyscy jednak zgodni są w tem, że uważają **życie religijne za najwyższy wykwit kultury duchowej, że w niem są czynne najlepsze siły człowieka, że ono wynosi go ponad sferę rozdźwięków, tarć, konfliktów, jakie przynosi ze sobą strona materjalna, cielesna, ustroju,** — że wnosi **porządek i ład do jednostkowego i zbiorowego życia, zgodność ze samym sobą i z innymi ludźmi.**

Scheler mówi w tym sensie o specyficznych aktach religijnych, skierowanych w sposób intencjonalny do przedmiotu o atrybutach nieskończoności, najwyższej doskonałości, świętości, od którego płynie zbawienna siła na umysły.

Eucken, który we wszystkich swych dziełach wyraża lęk i troskę o los ludzkości, wprzężonej w mechanizm gospodarczo-techniczny kultury współczesnej, wskazuje na „prajednię życia świadomości", jako „źródło wszelkich wartości bezwzględnych, które do twórczości i działalności ludzkiej, zorjentowanej według tego ducha, wnoszą tchnienie wieczności i niespożytej wartości". Münsterberg nazywa Boga „Nad-Ja" (überich), akcentując w tem pokrewieństwo pewne istoty ludzkiej, indywidualnego Ja do nadindywidualnego, oraz możność nawiązania doń relacji przy pomocy tych pierwiastków duszy, które wywodzą się od „Absolutu". U Sterna Nad-Osoba, u Sprangera „normatywny, absolutny duch", — u Rickerta „transcendentualna Powinność" (Sollen), u Rubczyńskiego „twórczy ład" jest bezwzględnie cenną realnością, z której człowiek zwłaszcza w przeżyciach religijnych, czerpie **siły i natchnienie do postanowień i czynów, stanowiących materjał do budowy kulturalno-duchowego świata,** — ogniska jedności, porządku i zestroju wszystkich poszczególnych linij i sił, współdziałających w myśl tych samych norm i nakazów.

Życie duchowe, a zwłaszcza jego najwyższa forma, religja, wyklucza ze sfery wpływu swego przynajmniej w czasie aktualnej funkcji tego czynnika, wszelkie elementa afektywne, namiętności, popędy, impulsy, wyrosłe na gruncie egocentrycznym, i na tem polega oczyszczający, uszlachetniający wpływ tej dziedziny życia duchowego. Kto dla usprawiedliwienia, dla uzasadnienia poczynań, mających swe źródło w ślepych popędach, ciemnych, nieokiełznanych instynktach zaborczych, dla uzasadnienia żywiołowych wybuchów nienawiści, wyładowanych w dziele niszczenia, powołuje się na religję, w obronie której rzekomo tej procedury dokonywa, — ten napewno nie zna istoty religji, jej struktury, zadania i celu. **Religja a wandalizm to są tak przeciwne, tak antytetyczne pojęcia,** że tylko bezmyślność, obłuda, tępość duchowa mogą je kojarzyć, i ten zespół uczynić ogniwem początkowym w łańcuchu poczynań, które przynoszą hańbę każdemu kulturalnemu człowiekowi. Bo kultura nie jest czemś nieruchomem, stałem, gotowem, — kultura jest procesem twórczym, w którym zwolna, stopniowo, drogą ciągłych zmagań się ze ślepymi popędami, nałogami i skłonnościami zapewnia się **przewagę aktywności ducha nad bierną materją, idei nad zmysłami, porządkowi nad chaosem.**

Żaden inny system kultury nie jest tak dobitnym wyrazem zwycięstwa ducha, jak religja. Brutalna siła i przemoc fizyczna nie potrafi jej ani wznieść, ani obalić. Ona, jako samowystarczalna i autonomiczna potęga, trafi bezpośrednio do serc i dusz ludzkich. Ona jest najlepszem antydotum na ekscesy tego rodzaju, jakich widownią był w ostatnich kilku dniach Lwów i Poznań. Dlatego należałoby dla uniknięcia ponowienia się podobnych procedur. — skierować ich sprawców do religji, — trochę więcej religijności!!

G. L.

mowa promieniała szczęściem, gdy snuł sny o Mesiaszu. Wierzył niezbicie, że kiedyś przybędzie, by naród żydowski od golusu uwolnić i zaprowadzić w starą ojczyznę. Wierzył, że naród znowu wybuduje na świętej ziemi świątynię, aby z własnych pól wnieść w nią pierwsze plony zasiewu i obchodzić radosne święto szebuot.

Tę wiarę pozostawił mi i to jest moim najdroższym spadkiem. A jego słowa: „Ty musisz za zielenią własnemi rękami sięgnąć", pozwoliły mi iść krok naprzód. Była nim droga do sjonizmu, który wtedy właśnie powstał. W ten sposób pomnożyłem mój spadek. Ja wierzę.

Moja głęboka wiara w wybawienie narodu jest tem, co mi rozjaśnia ciemność, a teraz ukojenie i sen przynosi. Mojej duszy dodaje ona siłę, że wznosi się poprzez noc i mgłę. A pracy dnia i zmęczeniu użycza radości i plonu.

Jutro jak dziecko na łąkę pójdę. Będzie to radosny poranek wiosenny. Upleciemy zielone wieńce, by zdobić niemi nasz dom. Delikatne kwiaty przywrą do szyb, jak usta. I będziemy uroczyście sypać długie dźbła, niby liście palmowe, na ścieżkę przed bramę, jakby na przyjęcie kogos...

Nadziejo, spełnij się!

(Tłum. A. Lutwak)

Przed wyborami na XVI. Kongres sjonistyczny

V. Komunikat Głównej Komisji Wyborczej w Krakowie

1) Prezesi O. K. W. winni bezzwłocznie:

a) spowodować ukonstytuowanie się Komisji Okręgowej w myśl § 9 instr. wyborczej i skład tejże podać nam bezzwłocznie do wiadomości.

b) z uwagi na to, że O. K. W. są zarazem lokalnemi komisjami wyborczemi dla Krakowa wzgl. Bielska należy bezzwłocznie zadecydować i ogłosić, w jakim lokalu i w jakich godzinach listy wyborcze będą w dniach od 16—18 bm. wyłożone do publicznego wglądu (§ 4 instr. wyb.)

2) Kierownicy wyborczy w poszczególnych miejscowościach mają podać skład L. K. W. (§ 8 instr. wyb.)

3) Tak prezesi lokalnych komisyj wyborczych jak i O. K. W. mają zarządzić, by listy wyborcze wyłożone były w dniach 16—18 bm. włącznie, do publicznego wglądu.

Co do reklamacyj, które można wnosić do 19. czerwca, zwracamy uwagę na przepisy § 4 instr. wyb.

4) Od 16—21 bm. można wnosić listy kandydatów z zachowaniem przepisów instr. wyborczej w tej sprawie.

5) Komitety Okręgowe mają bezzwłocznie podać nam swoje adresy.

6) Formularze protokołów wyborczych wyślemy w najbliższych dniach do wszystkich kierowników wyborczych.

7) Wszystkie L. K. W. winny starannie przechowywać instrukcje ogłoszone przez S. K. W. w „Now. Dz."

8) Przewodniczcąym L. K. W. w N. Targu jest tow. Józef Folkmann, a nie Feldmann, jak mylnie wczoraj wydrukowano.

Za Główną Komisję Wyborczą dla przeprowadzenia wyborów na XVI Kongres Sjonistyczny na terenie Zachodniej Małopolski i Śląska: Dr. K. Lustbader przew., rabin Halpern i A. Hofstätter sekretarze.

Komunikat Okręgowej Komisji Wyborczej w Okręgu wyborczym Nr. I. z siedzibą w Krakowie

1) Pierwsze konstytuujące **posiedzenie Okręgowej** Komisji wyborczej odbędzie się w niedzielę **dnia 16 bm. o godzinie 12 w poł.** w lokalu Głównej Komisji Wyborczej przy ul. Stradom 15 of. I. p. Na posiedzenie to winny wydelegować wszystkie ugrupowania sjonistyczne swoich reprezentantów według następującego klucza: Organizacja Ogólno-sjonistyczna w Krakowie 3, Mizrachi 1, Hitachdut 1, Poale Sjon 1, Rewizjoniści 1 **W sprawie tej oraz na posiedzenie osobnych wezwań nie wyśle się.** Uprasza się zatem władze partyjne wspomnianych ugrupowań, by wymienioną liczbę prezdstawicieli do O. K. W. wydelegowały i zaopatrzyły ich w odpowiednie legitymacje.

2) Lista uprawnionych do głosowania w Krakowie wyłożona będzie do publicznego wglądu w myśl przepisów instr. wyborczej w dniach 16, 17 i 18 bm. między godziną 9—1 oraz 3—7 w lokalu Głównej Komisji Wyborczej Stradom 15. of. I. Wyborcom przysługuje prawo przeglądania listy wyborczej oraz sporządzenia sobie notatek z listy wyborczej z przestrzeganiem przepisów § 4 instr. wyborczej. Wyborcom przysługuje prawo wnoszenia **reklamacji** tak o wpis jakoteż o wykreślenie z listy wyborczej w czasie od 16—19 bm.

Przew. Okręgowej Komisji Wyborczej w Krakowie: Dr. Juda Zimmermann.

Konferencje sjonistyczne w Warszawie

Z początkiem bieżącego tygodnia odbyły się — jak już donosiliśmy — w Warszawie dwie konferencje sjonistyczne: światowa konferencja rodykalnych sjonistów (grupa dra Sołowejczyka, Strickera i posła Grynbauma) i krajowa konferencja „Ejt Liwnot“, na której czele stoi p. Leon Lewite. Fakt odbycia konferencyj sjonistycznych dwóch ugrupowań sjonistycznych w jednym dniu i w jednem mieście, wywołał w opinji sjonistycznej szereg uwag przeciwko inicjatorom konferencyj, które obrazowały niejako rozdwojenie w łonie organizacji. Niemniej atoli obie konferencje cechowała powaga, a ich uchwały mają zasadnicze znaczenie dla ruchu sjonistycznego.

Na konferencji radykalnych sjonistów toczyła się głównie dyskusja około sprawy Jewish Agency. Radykalni sjoniści należą do zasadniczych przeciwników rozszerzenia Jewish Agency, walcząc o demokratyczną, ogólno-narodową Agencję Żydowską, a do czasu utworzenia takiej agencji o wyłączne prawo Organizacji sjonistycznej do zastępstwa spraw żydowskich wobec władz mandatowych. Na tem stanowisku stali na obecnej konferencji dr. Sołowejczyk i Robert Stricker, *natomiast pos. Grynbaum i dr. Nahum Goldmann domagali się, by radykalni sjoniści współpracowali w rozszerzonej Jewish Agency* i walczyli w jej ramach o demokratyzację i nacjonalizację tej instytucji.

Poseł Grynbaum oświadczył, że należy walczyć jeszcze na kongresie przeciwko rozszerzeniu Jewish Agency. Jeśli atoli kongres zgodzi się na rozszerzenie, wówczas radykalni sjoniści będą zmuszeni uczestniczyć w organach Jewish Agency, aby tam przeprowadzić swoje zasady w sprawie odbudowy Palestyny. W tym duchu powzięto też większością głosów (przeciw 9) odpowiednią rezolucję.

Na konferencji „Ejt Liwnot“ powzięto rezolucje za rozszerzeniem Jewish Agency. Pozatem konferencja stwierdza, że jednolita egzekutywa sjonistyczna w Palestynie zdołała uzdrowić stosunki palestyńskie i wzywa delegatów „Ejt Liwnot“ na kongres, by w dalszym ciągu występowali w obronie zasady jednolitości Egzekutywy. Konferencja stoi na stanowisku, że wszystkie elementy emigracyjne winny być w Palestynie równouprawnione. — Konferencja uchwaliła ponadto wystawić własną listę w wyborach na kongres sjonistyczny we wszystkich okręgach. Konferencja domaga się zawarcia definitywnego układu w sprawie unifikacji organizacji sjonistycznej w Polsce. Z pośród organizacji młodzieży uchwalono popierać usilnie „Haszomer Haleumi“ i „Hechaluc Hamerkazi“.

—ogo—

Przyszły budżet Jewish Agency

Sprawozdanie komitetu ekspertów Jewish Agency przewidywało, jak wiadomo, w pierwszym roku istnienia Jewish Agency budżet w sumie miljona funtów szterlingów. Budżet ten miał służyć nietylko dla konsolidacji dotychczas istniejących kolonij, lecz także dla zakupna nowych gruntów i rozwoju osadnictwa żydowskiego. Tymczasem na ostaniem posiedzeniu sjońskiego A. C. oświadczył przedstawiciel egzekutywy, że budżet na rok przyszły wyniesie 750 tys. funtów. Zapytany o powód zmniejszenia preliminowanego budżetu, odpowiedział Harry Sacher na konferencji prasowej w Jerozolimie, iż jedynie tylko budżet w sumie 750 tys. funtów jest realny. Budżet ten ustalono w porozumieniu z Feliksem Warburgiem, który uznał, że w pierwszym roku istnienia Jewish Agency jest prawie niemożliwością zebrać więcej ponad 750 tys. funtów. Zakupno gruntów może nastąpić z dochodów, przekraczających tę sumę.

Dlaczego syn Herzla wrócił na łono żydostwa?

Kiedy przed pięciu laty syn Teodora Herzla, Hans opuścił szeregi żydostwa, uczyniło to oczywiście wrażenie na całem społeczeństwie. Znalazły się też sfery, które fakt ten wyzyskać usiłowały w walce z ruchem odrodzeniowym żydostwa.

Obecnie, w okresie, kiedy w całym świecie żydowskim czyni się już coraz intensywniejsze przygotowania do odpowiedniego uczczenia 25-lecia śmierci Wodza, zainteresuje zapewne — podana już przez nas niedawno — wiadomość, że syn Herzla, trawiony wyrzutami sumienia, przeżył bolesną walkę wewnętrzną, rezultatem której był powrót na łono żydostwa.

Zapytany przez przedstawiciela wiedeńskiej „Neue Freie Presse“ o motywy odszczepieństwa i obecnej przemiany, opowiedział Hans Herzl następujące ciekawe szczegóły: Po śmierci wielkiego ojca wysłano Hansa Herzla do Anglji, gdzie miał się wychować i kształcić. W czasie wojny wstąpił Hans Herzl w szeregi armji angielskiej, jako młody oficer. Będąc świadkiem strasznych cierpień i katuszy ludzkich, stracił młody Herzl wewnętrzny hart i wiarę. W tych okolicznościach, ulegając namowom misjonarzy, przyjął Herzl katolicyzm, sądząc, że w nim znajdzie oparcie, otuchę i pociechę. Że zaś rozczarował się, postanowił wrócić teraz na wiarę ojców

Hans Herzl, który liczy obecnie 38 lat, nie przyjął katolicyzmu przez wzgląd na widoki materjalnego sukcesu. Żyje on samotnie i skromnie w Londynie, zarabiając głównie przekładami z języka niemieckiego, francuskiego na angielski. Przekładów tych Hans Herzl nie sygnuje swoim nazwiskiem.

Co do ruchu renesansowego żydostwa oświadczył Hans Herzl, że czuje się sjonistą i że coraz bardziej zajmują go teraz wszystkie zdarzenia i wysiłki ruchu narodowo- żydowskiego. Do wszystkich zagadnień sjonizmu, jak też i do praktyczno-politycznej działalności obecnego kierownictwa sjonistycznego odnosi się Hans Herzl — jak mówi — najzupełniej pozytywnie, odpowiada mu bardziej niż kierunek jego Ojca.

Państwowe seminarjum nauczycieli religji mojżeszowej

w Warszawie, Gęsia Nr. 9.

Na liczne zapytania dyrekcja donosi, że Seminarjum jest pięcioletnie, wyłącznie męskie i kwalifikuje nauczycieli religji mojżeszowej i przedmiotów judaistycznych w szkołach powszechnych. W Seminarjum wykłada się wszystkie przedmioty ogólne, obowiązujące w państwowych seminarjach nauczycielskich, a ponadto język i literaturę nowohebrajską, biblję, talmud, historję Żydów, filozofję religji i modlitwy. Do Seminarjum przyjmuje się uczniów od lat 14-tu, którzy ukończyli 7 klas szkoły powszechnej, względnie 3 klasy gimnazjum. Przy egzaminie wstępnym zdaje uczeń z języka polskiego i rachunków oraz z języka hebrajskiego w słowie i piśmie, biblji, historji Żydów w zakresie proroków pierwszych, i winien z zrozumieniem czytać łatwiejsze ustępy z talmudu. Uczniowie, którzy nie ukończyli żadnych szkół, zdawają egzamin wstępny ze wszystkich przedmiotów. **Podania należy wnosić osobiście lub pisemnie do dnia 15 sierpnia,** załączając metrykę, świadectwo szkolne, względnie świadectwo dobrych obyczajów, fotografję, życiorys, oraz 20 złotych taksy egzaminacyjnej. Przy Seminarjum istnieje internat dla 50 uczniów. Kandydaci, reflektujący na pomieszczenie w internacie, winni złożyć równocześnie podanie o przyjęcie do internatu. Nauka w Seminarjum jest bezpłatna. Dodatkowe informacje oraz na żądanie program egzaminów można otrzymać w dyrekcji Seminarjum, codziennie od godz. 9—2 po południu.

Reaktywowanie komisji palestyńskiej w Krakowie

Zamknięcie bram Erec i przerwa aliji były przed kilku laty powodem zwinięcia komisji palestyńskiej w Krakowie.

Obecnie, kiedy rozpoczęła się nowa alija, zwróciła się Egzekutywa organizacji sjońskiej w Krakowie do Egzekutywy Sjonistycznej w Jerozolimie z memorjałem w sprawie kreowania z powrotem w Krakowie komisji palestyńskiej, któraby decydowała o rozdziale certyfikatów w naszej dzielnicy. Egzekutywa sjonistyczna w Jerozolimie w załatwieniu memorjału zgodziła się na reaktywowanie komisji palestyńskiej w Krakowie.

Onegdaj odbyła się w tej sprawie pod przewodnictwem tow. Mgra. Salpetera międzyfrakcyjna konferencja, która z radością powitała inicjatywę Egzekutywy Organizacji sjonistycznej w Krakowie oraz decyzję Egzekutywy sjonistycznej w Jerozolimie. Na konferencji omawiano aktualne sprawy w związku z podjęciem już w dniach najbliższych pracy przez komisję palestyńską. Komisja palestyńska ukonstytuowała się tymczasowo w następujący sposób: Emanuel Dresner przewodniczący, Lerchenfeld, sekretarz, Bauminger i Dr. Schlang członkowie. Adres Komisji Palestyńskiej: Kraków, Stradom 15.

Konkurs na butonierkę U. H.

Sekcja Filologiczna przy „Towarzystwie Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego, Oddział Wilno“ rozpisuje niniejszem konkurs na odznakę do butonierki w wielkości 5 gr. monety (w przybliżeniu).

1) Celem odznaki jest zaznaczenie, że posiadacz jej mówi po hebrajsku.

2) Pożądane jest, aby odznaka zawierała literę „a j i n“.

3) Projekt ma być przesłany w otwartej kopercie, oznaczonej godłem. W drugiej kopercie, zamkniętej, oznaczonej temże godłem, winien projektodawca podać swe imię, nazwisko i adres.

4) Nagroda za projekt najlepszy wynosi 50 zł.

5) Termin wnoszenia projektów upływa z dniem 25 czerwca br.

6) Projekty należy przesyłać na adres: Dr. Dawid Neiger, Wilno, ul. Gimnazjalna 6/17, lub oddać w godzinach przedpołudniowych do rąk tegoż w Hebr. Seminarjum Naucz. „Tarbuth“ w Wilnie, Orzeszkowej 7.

7) Członkami jury są Pp.: H. Zweiglowa, Dr. Dauerman, Dr. Neiger, Dr. Szmetterling, Dr. Szuster.

Z naszych myśli i marzeń

(Jednodniówka sjonistycznej młodzieży skautowej „Haszomer Hatahor“ — Kraków, Stradom 15)

Zauważamy ostatnio w duchowości młodzieży naszej stanowczy zwrot, który wyraża się przedewszystkiem w osłabieniu się prądów klasowo-socjalistycznych. Część młodzieży naszej, stojąc pod silnym wrażeniem przewrotu rosyjskiego, popadła wprost w jakąś psychozę rewolucyjną. Nie czuła ona, że w morzu czerwonem rewolucji w pierwszym rzędzie utonęłoby żydostwo i jego kultura; a może i czuła, lecz... zaczynało jej już to być obojętne.

Obecnie rozpoczął się jednak nawrót, nastąpiło otrzeźwienie. „W szawu banim lagwilam!“ Symptomem tego duchowego przełomu jest potężny rozwój dwu organizacyj młodzieży sjońskiej tj. Agudat Hanoar i Szomer Hatahor.

Właśnie ukazała się broszurka nazwana skromnie jednodniówką pt. „Z naszych myśli i marzeń“, gdzie członkowie Szomru Hatahor wypowiadają swe uwagi o żydostwie i sjonizmie. Już zewnętrzna forma robi nadzwyczaj dodatnie wrażenie, a treść już na pierwszy rzut oka różni się zasadniczo od naruszonych frazesów proletarjomanji cechujących tak dobitnie publikacje, Szomru Hacair. Jasne, skromne słowa głoszą prymat narodu przed wszelkimi ideałami kosmopolitycznemi żądają osobistego spojenia się jednostki żydowskiej z odbudującą się Erec, lecz podkreślają przy tem ważność przygotowawczej pracy w golusie dla Erec.

Jest to może pierwszy odważny głos w obronie tych skromnych pracowników sjonistycznego „Hinterlandu“, przy równoczesnem postawieniu frontu palestyńskiego na pierwsze miejsce.

Broszura ta jest wyrazem opamiętania się naszej młodzieży i jej poprostu do praźródeł myśli sjonistycznej. Każdy sjonista winien ją przeczytać.

O. B.

Przegląd gospodarczy

Urodzaj zapowiada się lepszy, niż w zeszłym roku

W okresie od 20-go maja do 5-go czerwca br. mimo notowanego przejściowego obniżenia się temperatury i zachmurzenia, wzrost wegetacji roślinnej, okazał się normalny. Zapas wilgoci w roli naogół wystarczający, w niektórych zaś województwach nawet nadmierny; jedynie w woj. nowogródzkiem i częściowo wileńskiem podkreślono niedostateczną ilość opadów, wskutek tego stan zasiewów polepszył się znacznie, przyczem zasiewy ozime przedstawiają się naogół lepiej, niż jare. Stan ziemniaków i buraków cukrowych jest powyżej średniego. Łąki i koniczyny ładne, w niektórych miejscowościach nawet bardzo ładne. **Urodzaj zapowiada się lepszy, niż w zeszłym roku.**

Stan zasiewów przedstawiał się na dzień 5. czerwca w stopniach kwalifikacyjnych następująco (w nawiasie cyfry z końca maja br.): pszenica ozima 3,6 (3,3), żyto ozime 3,5 (3,4), jęczmień ozimy 3,1 (3,0), pszenica jara 3,3 (3,2), jęczmień jary 3,5 (3,4), owies 3,6 (3,3), ziemniaki 3,2 (—), buraki cukrowe 3,2 (—).

Bliskie uruchomienie zakładów azotowych w Mościcach

Budowa nowej państwowej fabryki związków azotowych w Mościcach (Nowy Tarnów), zakreślona na okres dwuletni, a przewidująca uruchomienie zakładów z wiosną 1930 roku, zostanie zakończona już jesienią roku bieżącego. Wielkie te zakłady o powierzchni 6 milj. mtr. kw., staną kosztem 70 milj. zł.

Pełna produkcja roczna Mościc obliczona jest na 100 tys. ton nawozów azotowych. W tym roku Polska niezależnie od zużycia produkcji chorzowskiej sprowadziła z zagranicy 92 tys. ton nawozów sztucznych, co stanowi wartość około 60 milj. zł. Produkcja Mościc w ciągu jednego roku uniezależni rynek polski od tego importu. Na wypadek, gdyby ta produkcja nie pokryła wzrastającego zapotrzebowania kraju, mogą zakłady mościckie ulec takiej rozbudowie, aby zadośćuczynić całkowicie potrzebom rynku krajowego. Niezależnie od tego, już obecnie rozszerzana jest fabryka w Chorzowie. Prace te w Chorzowie zostaną zakończone jesienią roku bieżącego.

—o—

UCHYLENIE CEŁ WYWOZOWYCH OD ŻYTA I MĄKI ŻYTNIEJ. W N-rze 40 „Dz. Ustaw i Rozporządzeń Rzecz. Polsk.“ z dnia 11 bm. ogłoszone zostało rozporządzenie ministrów Skarbu, Przemysłu i handlu oraz Rolnictwa z dnia 4-go czerwca 1929 r. w sprawie uchylenia ceł wywozowych od żyta i mąki żytniej. Rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

IMPORT KUR. Ministerjum rolnictwa pozwoliło na przywóz z Bolszewji do Polski 30,000 żywych kur na poczet przyznanego republice sowieckiej kontyngentu w terminie od 15 czerwca do 15 lipca.

BANKIER AMERYKAŃSKI W PODRÓŻY DO EUROPY. Dr. B. Anderson, ekspert Chare National Banku, udał się w podróż do Anglji, Niemiec, Austrji, Czechosłowacji i Francji. Podróż dr. Andersona ma na celu zbadanie warunków obecnych w krajach powyższych pod względem finansowym.

KARTEL SZYN I PODWYŻKA CEŁ. W Paryżu odbędzie się 19 bm. konferencja międzynarodowego kartelu szynowego, na której będzie omawiana kwestja unormowania cen. Jak twierdzi „L'Usine“ podwyżka ceny szyn jest przewidywana.

INFORMATOR WOJSKOWY

CZYTELNIK Z ROPCZYC: Wszystkie prośby nie uwalniają Pana od stawienia się przed Komisją poborową i od ewentualnej służby wojskowej. Rozstrzyga jedynie poddaństwo obecne.

J. R.: Proszę podać rocznik, o który Panu chodzi.

JÓZEF BISKIND, CHRZANÓW: Zasadniczo z powodu uczynienia zadość stawieniu się przed Komisją poborową nie ma Pan obowiązku rejestracji. Z ostrożności należy poinformować się jeszcze w Starostwie.

ELIASZ N.: Kategorja otrzymana przez Pana może być jedynie uwzględnioną przy zaliczeniu do nadliczbowych względnie przy wyborze rodzaju broni. Zasadniczo nie ma żadnej różnicy.

J. F., BRZESKO: Szeregowi rocznika 1903 z wyjątkiem szeregowców taborów, służby uzbrojenia, służby lotnictwa i intendantury odbędą ćwiczenia w bieżącym roku.

MIZRACHISTA Z WADOWIC: Jako rocznik 1906 może Pan zostać powołany do czynnej służby wojskowej na cały okres, z wyjątkiem zaliczenia do nadliczbowych względnie przeniesienia do rezerwy. W tym dopiero ostatnim wypadku mógłby nastąpić powołanie jedynie na ćwiczenia. Zresztą dotyczy Pana również odpowiedź jak Eliasz N.

MAKS BROD Copyrigth by Verlag Paul Zsolnay Wien—Berlin.

Zaczarowany kraj miłości

118 **Przekład M. Kanfera**

„Ale z tym majątkiem sprawa tak się miała“, wpada Eryk mimo wszystko znowu we wesoły nastrój (to „mimo wszystko“ jest tu bardziej konieczne niż gdzieindziej). „Gdyśmy temu synkowi miljonera, bardzo milemu i grzecznemu chłopakowi, wszystko wyjaśnili i przed nim obszernie się uskarżali, że nam egzekutywa wciąż jeszcze nie mogła dostarczyć całego inwentarza, ponieważ brak pieniędzy, i że dlatego mimo wszelkich usiłowań nie możemy przecież porządnie gospodarować, jeśli bogaci Żydzi w Europie nie będą nas dostatecznie popierać — to, co zresztą pan przed chwilą powiedział, panie Nowy — wówczas ów człowiek znalazł tę oto wspaniałą odpowiedź: Wiecie, panowie, ta rezerwa bogatych ma przecież i swoją dobrą stronę. W ten sposób utrzymują się wielkie majątki“.

Solange umieszczono u pani Ritter, a Franza Rittera wyrzucono z mieszkania. Zresztą Solange znajduje wszystko „zwierzęco interesującem“ i w podziwu godny sposób dostosowuje się łatwo do prymitywnych warunków. Proste jedzenie znacznie lepiej jej smakuje niż Krzysztofowi. We wszystkiem bierze udział, żadnych nie słychać z jej strony utyskiwań. Coprawda znacznie później dopiero jasną się staje przyczyna tej jej spartańskiej skromności. Narazie sprawa przedstawia się w ten sposób: rozumie się samo przez się, że Solange odbija od swego otoczenia, które świadomie zerwało ze życiem zbytku Europy. Krytyczne spojrzenia, zwłaszcza kobiet skierowane są przeciwko niej. Ale ona tego prawie nie zauważa, wszak nigdy się nie troszczy o to, co się o niej myśli. I ona (jak koloniści) zerwała ze wszystkiemi konwenansami, jest człowiekiem polegającym tylko na sobie samym, aczkolwiek na innym biegunie ludzkiej moralności. To może jest powodem tego, że między temi dwoma tak ze sobą sprzecznemi a jednak analogicznemi formami życia, jak jej i kolonistów, wytwarza się wkrótce niewymuszony, przyjazny stosunek, chociaż Solange i później nie zdaje sobie sprawy, o co tu właściwie idzie, okazuje tylko naiwne zainteresowanie, manifestując je taksamo, jakby to czyniła podczas odwiedzin jakiegoś szlachetnego folwarku, tj. nie żałując swego zachwytu i nader grzecznego podziwu. Atoli i z drugiej strony i koloniści takie same małe mają zrozumi[illegible] [illegible] jej indywidualnego sposobu bycia.

Krótki popołud[illegible] [illegible]zynek, nakazany przez żar słońca.

Krzysztof leży na żelaznem łóżku w baraku Eryka. Gorąco wśród tych drewnianych ścian zdaje się wielokrotnie samo przez się się potęgować. Spać nie może, i tak zresztą rzadko zasypia, ale teraz jest to z powodu gorąca bardzo trudne. Czemuż nie buduje się dla tych ludzi przynajmniej kamiennych domów, któreby przyniosły trochę orzeźwienia, chłodu! Tu! w drewnianych barakach nawet cień jest parny, aczkolwiek niema okien ze szkła, tylko siatki przeciwko moskitom. Przez nie przedostaje się burzliwy wiatr morski z Hajfy, wstrząsając belkami słabej budowli. Ale i ten wiatr jest gorący — niezawsze, tłomaczy Garta, który leży na innem łóżku, ale często. Nie wolno zapomnieć, że Giwath Afunah leży już blisko doliny Jordanu, poniżej poziomu morza.

Kolonja karna! — Myśl ta utrwala się w Krzysztofie, chociaż silnie przeciwko niej się broni.

Jak pusty jest ten pokój, bez szaf, tylko firanka przed ścienną framugą. Biurko, kilka książek treści gospodarczej. I „Faust“ we wydaniu Reklama. Dwa żelazne łóżka. Koniec. Maksimum ascezy.

Karna kolonja — także podczas obchodu kolonji nie może Krzysztof wyzwolić się z pod tego wrażenia. Szlachetni ludzie ponoszą karę za swą szlachetność, zwykły bieg rzeczy. — Wrażenie nieco łagodzi szczera radość, z jaką koloniści oprowadzający Krzysztofa (znowu Garta, Joel i Ritter), opowiadają o swych postępach. Postępy? Tak, bo przecitem musieli przez cały rok mieszkać w namiotach. Baraki są postępem. A teraz jest już nawet kilka domów kamiennych w Giwath Afunah. C. d. n.

Wiadomości z kraju

List z Przemyśla

Z pobytu b. posła Dra Sommersteina. — Zatrważający obraz gospodarki kahalnej. — Zmiany personalne w sądownictwie. — Ben- Cwi gościem Ligi dla pracującej Palestyny.

W ubiegłą niedzielę gościliśmy u siebie b. posła Sommersteina, który w towarzystwie delegata Keren Hajesod ze Lwowa dra Jonasa Rosenzweiga przybył do nas w celach propagandy. W tym celu odbyło się tegoż dnia wielkie zebranie w Stow. kupców. Zebranie zagaił przew. Stow. kupców p. Lipa Galler, poczem pp. Dr. Sommerstein i Dr. Rosenzweig, wygłosili piękne przemówienia na temat obecnej sytuacji gospodarczej w Palestynie, z uwzględnieniem ogólnego położenia żydostwa światowego. Szczelnie wypełniający lokal kupcy nagrodzili referaty zasłużonymi oklaskami. Tegoż wieczora odbyło się liczne zebranie inteligencji w Klubie Towarzyskim. Po zagajeniu zgromadzenia przez przew. p. Dra Michała Schwarza goście referowali na temat „Rola inteligencji w pracy dokoła odbudowy Palestyny" przy ogólnym aplauzie zebranych.

Na ostatniem posiedzeniu Zarządu kahału wyrażono na wniosek r. Dra Teicha protest z powodu ubolewania godnych ekscesów antyżydowskich we Lwowie. Pozatem kahał pogrążony jest w głębokim śnie bezrządu, sztuczek i bezhołowia. Mimo, iż rada kahalna winna być zwoływana conajmniej raz w miesiącu, mimo upływu 5-ciu miesięcy rządzenia dzisiejszych włodarzy niewygodna dla nich Rada zwołana została zaledwie dwa razy. Nie lepiej przedstawia się sprawa z posiedzeniami zarządu. Ponieważ w myśl rozporządzenia wchodzi do Zarządu rabin a nie było na rękę „większości" agudystyczno- „demokratycznej", by to miejsce zajął rabin Glaser nie idący ślepo na lep włodarzy obecnych, więc sprawę załatwiono w ten sposób, że przez 1 miesiąc zasiada w zarządzie rabin Glaser, a drugi miesiąc rabin Widerkehr i tak naprzemian. A że ten ostatni to „swój", więc panowie ci urządzają się bardzo „sprytnie" i zwołują posiedzenia zarządu tylko w tym miesiącu, kiedy uczestniczy w nich rabin Widerkehr. To też cierpi na tem tylko gmina a rezultatem tej frymarki żywotnymi interesami gminy jest to, że po 5-cio miesięcznym „urzędowaniu" kahału dopiero wczoraj rozpoczęto na posiedzeniu zarządu czytanie preliminarza budżetowego! A jak ten preliminarz wygląda, o tem innym razem.

Zmiany w sądownictwie dokonywane są w dalszym ciągu. Ostatnio przeniesieni zostali ze sądu grodzkiego do okręgowego sędziowie: Romanowski, Kolinicz i Rozdół, a ich miejsca zajęli z koleji sędziowie Hilewicz, Frenkel i Nowak. Ponadto przydzielono do sądu grodzkiego sędziów: Tuszkiewicza i Dobrzańskiego.

Staraniem lokalnego Komitetu Ligi dla pracującej Palestyny bawił tu onegdaj znany działacz robotniczy p. Ben- Cwi jeden z kierowników Achdut- Haawoda i Histadrut Haowdim w Palestynie. Interesujący referat nt. „Drogi walki i pracy robotnika żyd. w odbudowie Palestyny" wygłoszony przez gościa w sali Domu robotniczego spotkał się ze szczerem uznaniem u licznie zebranej publiczności, zwłaszcza robotników i młodzieży. Rozpoczęta nazajutrz akcja zbiórkowa na Palestyński Fundusz Robotniczy dała piękny rezultat.

—o—

Napad na Żydów w Zaleszczykach

Jak już donosiliśmy, w ubiegły poniedziałek w czasie poboru rekrutów doszło w Zaleszczykach do ekscesów antyżydowskich, w których uczestniczyli chłopi z okolic. Chłopi zabrali najpierw pewnej biednej handlarce żydowskiej chleb, a kiedy żądała zapłaty, zniszczyli jej kram. W mieście powstała natychmiast panika. Skorzystali z niej ekscedenci, którzy zaczęli rabować kramy żydowskie. Zaalarmowano natychmiast policję, ale ta nie mogła sobie dać rady z poborowymi. Mieszkańcy żydowscy widząc niebezpieczną sytuację, rzucili się sami do walki z poborowymi. W czasie walki kilkanaście osób odniosło rany. Dzięki interwencji starosty, przywrócono spokój. Kilkunastu poborowych aresztowano. Aresztowano również trzech Żydów. Szkody wyrządzone w Zaleszczykach są bardzo wielkie.

Sensacyjny list księdza do gminy żydowskiej w Warszawie

Na posiedzeniu gminy żydowskiej w Warszawie odczytano onegdaj list księdza Niemiry, znanego endeka, proboszcza kościoła, przy ul. Nowolipki 48. List zawiera mnóstwo wyrażeń antysemickich pod adresem ludności żydowskiej, a szczególnie pod adresem mieszkańców żydowskich przy ul. Nowolipki. Ksiądz Niemira powiada, że dzieci żydowskie obrażają uczucia religijne ludności katolickiej, wyrządzają szkodę kościołowi, a wkońcu grozi, eż nieodpowiednie zachowanie się dzieci żydowskich może doprowadzić do konsekwencyj, za które nie chce wogóle wziąć odpowiedzialności. Prezes zarządu gminy żydowskiej, poseł Farbstein, udał się w ubiegły piątek do komisarza rządu i przedłożył mu ów dziwny list księdza. List ten przesłano ministerstwu spraw wewnętrznych, które przedłoży ten dokument radzie ministrów. Zarząd gminy ze swej strony przesłał księdzu Niemirze odpowiedź na jego list. W odpowiedzi odpiera oszczerstwa rzucane przez księdza na Żydów i udowadnia, że twierdzenia księdza mijają się z prawdą. Pozatem gmina donosi, że list księdza Niemiry został oddany władzom bezpieczeństwa publicznego.

Charakterystycznem jest, że list księdza nadszedł do gminy żydowskiej w przeddzień ekscesów antyżydowskich we Lwowie.

—o—

WYJAZD P. PREZYDENTA NA WOŁYŃ. Program objazdu Wołynia przez p. Prezydenta Rzeczypospolitej został ustalony w sposób następujący: wyjazd p. Prezydenta z Warszawy nastąpi 15 bm. rano Pierwszym etapem podróży będzie Łuck następnie Krzemieniec, Dubno, Równe, Maniewicze i Kowel. Z Kowla p. Prezydent powróci do Warszawy, prawdopodobnie 24 lub 25 bm. Całą podróż odbędzie p. Prezydent autem w towarzystwie przedstawicieli domu wojskowego i cywilnego, oraz władz lokalnych z wojewodą Józewskim na czele.

MARSZ. PIŁSUDSKI PRZYSZEDŁ Z POMOCĄ BEZROLNEMU CHŁOPU. Donosiliśmy onegdaj o wędrówce 65-letniego staruszka Kalistrata Morcza i żony jego 62-letniej Paraski, chłopów bezrolnych, gdzieś z zapadłego kąta Wołynia, ze wsi Iwanicze do Warszawy. Daleką żmudną drogę od był stary ślepiec ze swoją głuchą żoną w ciągu 2 tygodni pieszo, aby dojść do Marszałka Piłsudskiego i prosić o nadanie im... 2 dziesięcin ziemi, o których marzyli całe życie. Sędziwa para przybyła do Belwederu, gdzie po wysłuchaniu prośby wydano natychmiast odnośne zlecenia władzom administracyjnym. Staruszkowie mieli wrócić do swej wsi piechotą, ale z kasy Marsz. Piłsudskiego wypłacono im dorażną zapomogę.

WYBORY DO RADY MIEJSKIEJ W LUBLINIE. W najbliższą niedzielę odbędą się w Lublinie wybory do rady miejskiej. Ogółem wystawiono 18 list, w tem kilka fikcyjnych. Żydzi wystawili 7 list. Największe szanse z pośród list żydowskich ma niewątpliwie lista sjonistyczna nr. 18, skupiające wybitne żydowskie osobistości miasta.

PROCES N. PRYLUCKIEGO PRZECIW REDAKTOROM „HAJNTU". Onegdaj odbyła się w sądzie okręgowym w Warszawie sensacyjna rozprawa przeciwko redaktorom „Hajntu", Juszsonowi i Grawickiemu. Oskarżycielem był były poseł Noah Pryłucki. W okresie przed wyborami do sejmu Juszson zamieścił artykuł, w którym, zdaniem oskarżyciela, rzucał oszczerstwa i obraził go. Na rozprawie zjawiło się wielu działaczy i polityków żydowskich. Z powodu nie zjawienia się większości świadków, proces odroczono.

ZAGRANICZNE TOWARZYSTWO FILMOWE STARA SIĘ POZYSKAĆ „MISS POLONJĘ". Do Warszawy przybyli dwaj przedstawiciele wielkiego przemysłu zagranicznego Robert Fantl, dyrektor Saschafilmu i Virgil Hubrich, reprezentant „Britisch International Pictures". Celem ich podróży jest angażowanie w Polsce gwiazd ekranu, przedewszystkiem zaś pragną nawiązać pertraktacje z Miss Polonją celem pozyskania jej dla londyńskiej wytwórni. Jak słychać, p. Kostakówna odmawia przyjęcia engagement.

SAMOBÓJSTWO 65-LETNIEGO STARCA. W Warszawie przy ul. Gęsiej 71 rzucił się z 4 piętra pewien starszy Żyd i poniósł śmierć na miejscu. W kilka godzin po wypadku zdołano stwierdzić, że samobójcą jest 65-letni tragarz Hersz Hurwicz. Hurwicz nie miał ostatnio z czego żyć, albowiem z powodu starości nie powierzano mu pracy. Hurwicz już raz usiłował popełnić samobójstwo, ale zdołano go uratować.

14-LETNI UCZEŃ PADŁ OFIARĄ DOSWIADCZEŃ Z MATERJAŁEM WYBUCHOWYM. W Łodzi przy ul. Senatorskiej 30 wydarzył się tragiczny w skutkach wybuch. 14-letni uczeń III klasy gimnazjum, Stanisław Ciechanowski, interesował się chemją i dokonywał niejednokrotnie doświadczeń z materjałami wybuchowemi. Onegdaj w nocy, kiedy wszyscy domownicy spali, udał się Ciechanowski do swego pokoju, by dokonać kilka do świadczeń. Nagle rozległ się huk. Skutkiem detonacji w całym domu wypadły szyby. Ciechanowskiego znaleziono zbroczonego krwią. W stanie agonji przewieziono go do szpitala, gdzie wal czy ze śmiercią.

WSTRZĄSAJĄCY WYPADEK W DOMU ADWOKATA. W Warszawie w mieszkaniu adwokata Chomiczewskiego wydarzył się niezwykły wypadek. Wystrzałem z rewolweru pozbawiła się życia 20-letnia Ludwika Melechówna, służąca, raniąc jednocześnie lekko córkę adwokata 17-letnią Wandę Chomiczewską. Podłoże samobójstwa było prawdopodobnie następujące: Wanda Chomiczewska nie zdała matury i nosiła się z zamiarem popełnienia samobójstwa. I Melechówna niejednokrotnie dawała wyraz chęci zakończenia życia. Melechówna wystrzałem z rewolweru pozbawiła się życia, natomiast Chomiczewska zraniła się lekko.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

UROCZYSTOŚCI ŻAŁOBNE Z OKAZJI 25-LECIA ZGONU THEODORA HERZLA. Z okazji 25-tej rocznicy zgonu Dra Theodora Herzla, który urodził się, jak wiadomo, w Budapeszcie, egzekutywa federacji sjonistycznej na Węgrzech postanowiła zorganizować na obszarze całego kraju uroczystości żałobne w dniu rocznicy 28 lipca br. Grupa sjonistów węgierskich z przewodniczącym federacji sjonistycznej na Węgrzech Drem Oszternem na czele uda się z tej okazji na grób Theodora Herzla w Wiedniu.

INSPEKTOR POLICJI DUFF PRZENIESIONY Z JEROZOLIMY DO MIASTA PROWINCJONALNEGO. Jak donosi „Doar Hajom", inspektor policji Duff, który się odznaczył swoją wrogą wobec Żydów postawą podczas zajść przy Ścianie Płaczu oraz w czasie obchodu uroczystości Lag-B'omer w r. b., przeniesiony został z Jerozolimy do urzędu policyjnego w Migdal. Jak wiadomo, przedstawiciele zarządu gminy żydowskiej w Jerozolimie przed pewnym czasem wnieśli do rządu zażalenie przeciwko insp Duffowi.

WYRÓŻNIENIE DWÓCH ŻYDÓW NA UNIWERSYTECIE WĘGIERSKIM. Na uniwersytecie w Pecsdie przeprowadzony został konkurs naukowy, w wyniku którego odznaczonych zostało 6 uczonych, wśród nich dwóch Żydów. Warto zaznaczyć, że jeden z odznaczonych, prawnik Andreas Racz odbywał swe studja w Paryżu, gdyż z powodu „numerus clausus" nie był przyjęty na żadną z wyższych uczelni węgierskich.

PRZEDSTAWICIELE „DEUTSCH-ISRAELITISCHER GEMEINDEBUND" DLA AGENCJI ŻYDOWSKIEJ W NIEMCZECH. Pod przewodnictwem prof. Sobernheima odbyło się tu posiedzenie kierownictwa Deutsch Israelitischer Gemeindebund, na którem 13 glosami przeciwko 4 uchwalono delegować 2 przedstawicieli związku do komitetu przygotowawczego dla wyboru reprezentacji Żydów niemieckich do Agencji Żydowskiej. Na przedstawicieli związku wybrano prof. Dra Sobernheima i radcę prawnego Filipa Salomona.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

Jutro „Shylock“

W Londynie 7 czerwca 1594 r. został stracony Żyd, Rodrigo Lopez, lekarz przyboczny królowej Elżbiety, za rzekomy zamiar otrucia królowej za namową króla wiszpańskiego Filipa II.

Fakt ten wywołał nowy wybuch nienawiści mo mochu do Żydów, których nie znano i nie widziano. Jeszcze bowiem w roku 1290 za króla Edwarda I. wygnano ich z Anglji (a dopiero w r. 1652 zezwolono im na pierwszeo siedlenie się). Znani więc byli Żydzi jedynie z opowiadań i potwarzy, rozsiewanych o nich. I nie dziw, że fantazja ludu wyobrażała ich sobie w najdziwaczniejszych kształtach.

Aktualność postaci Żyda wykorzystał Szekspir. Nie ulega wątpliwości, iż „Kupcem Weneckim“, który grany był w roku 1598 — a może już w roku 1595, — autor chciał ubawił publiczność komiczną postacią Żyda, jaką widziała wyobraźnia ludu. Całość to bajeczka sceniczna, rozgrywająca się w dalekiej krainie, pod błękitnem niebem Italji, w czarownem mieście Wenecji i przenosząca się do zaczarowanego zamku Belmont; tam w bogactwie i rozkoszy żyje młoda, piękna władczyni i wyczekuje młodzieńca, który przez wybór skrzyneczek okaże się godnym jej ręki.

I na tę krainę szczęścia i radości pada złowrogi cień krwiożerczego zwierzęcia w postaci ludzkiej. A gdy cień ów znika, mieni się zamek zaczarowany kolorami nocy księżycowej, muzyka rozbrzmiewa, miłosne pienia rozlegają się i — bajka skończona (V. akt u Szekspira).

To właśnie miał na celu Szekspir. Lecz genjusz spłatał poecie figla. Postać Żyda przeszła wszystko inne. Co miało być postacią uboczną, stało się rzeczą główną. Co miało rzucić cień przelotny, wyrazistością swoją usunęło wszystko inne w cień. Co miało być snem jeno, stało się rzeczywistością żywą.

Jutro, w sobotę premjera arcydzieła Szekspira „Shylok“ w inscenizacji i reżyserji Dra Michała Weicherta. Bilety do nabycia w firmie Fischbab, Grodzka 48.

Festival Teatru Polskiego w Warszawie

Dla uczczenia setnej rocznicy zgonu twórcy teatru narodowego Wojciecha Bogusławskiego Teatr Polski urządza festiwal w czasie od 27 czerwca do 28 lipca włącznie.

Pierwszą sztuką uroczystego cyklu będzie „Wielki kram“, komedja największego pisarza teatralnego Europy G. B. Shaw'a. Wprawdzie premjera tej sztuki odbędzie się już 14-go bm., jednakże grana ona będzie przez cały lipiec, obok „Bolesława Śmiałego“, na scenie Teatru Polskiego, z Kazimierzem Junoszą- Stępowskim w wielkiej roli króla. Marją Przybyłko- Potocką w roli faworyty królewskiej i B. Samborskim w roli socjalistycznego ministra.

Drugim utworem festiwalu będą „Śluby Panieńskie“, które w dniu 27 czerwca wejdą na repertuar Teatru Małego. Trzecią premjerą, która ukaże się 13 lipca na scenie Teatru Polskiego, będzie Wyspiańskiego „Bolesław Śmiały“. Rolę tytułową odtworzy Karol Adwentowicz.

Kulminacyjnym momentem festiwalu będzie czwarta premjera tj. „Cud Mniemany“ czyli „Krakowiacy i górale“ Wojciecha Bogusławskiego z muzyką Stefaniego. Przedstawienie to odbędzie się w dn. 22 lipca na Rynku Starego Miasta w stuletnią rocznicę śmierci Bogusławskiego.

Pierwsza europejska premjera filmu dźwiękowego

Onegdaj obyła się w Berlinie premjera amerykańskiego filmu dźwiękowego pt. „Singing fool“ (Śpiewający głupiec). Tłem filmu jest życie śpiewaka lokalu nocnego, który zakochał się w szansonetce. Kobieta z dzieckiem ucieka od niego, bohater, który już mógł marzyć o sławie i majątku, popada znowu w nędzę, a jedyne jego dziecko umiera w szpitalu. Ameryka przyjęła film ten entuzjastycznie, ale i Berlin również gorąco go przyjął. Do trjumfu przyczyniła się z jednej strony znakomita i wzruszająca gra Jolsona, artysty obdarzonego nader pięknym głosem. Zdaje się jednak, że serce publiczności zdobyło dziecko, którą to rolę zagrał młodociany Dawid Lee. Pomysłowym reżyserem filmu jest Lloyd Bacon.

—o—

—Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj w piątek, na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych „Tamten“. Jutro ukaże się premjera sztuki Bayarda Veillera „Proces Mary Dugan“. Sensacyjna nowość repertuaru obfituje w szereg momentów o dużem napięciu dramatycznem, nieoczekiwanych zwrotach w akcji i trzyma widza przez całe przedstawienie w potęgującem się zainteresowaniu. Scena przedstawiać będzie salę sądową, zaś widownia ławę przysięgłych, bez przerwy przy otwartej kurtynie. Tytułową rolę Mary Dugan odtworzy p. Hałacińska. Głównymi jej partnerami będą pp. Burnatowicz i Grolicki.

— **DYREKTOR TEATRU IM. SŁOWACKIEGO Dr. ZYGMUNT NOWAKOWSKI** przed kilku dniami rozpoczął urlop wypoczynkowy.

— **„CAREWICZ“**, najnowszy utwór króla współczesnych kompozytorów operetkowych, Franciszka Lehara, ukaże się dziś jako premjera dla Krakowa w Teatrze „Gong“, w wykonaniu zespołu operetkowego Miejskiego Teatru lwowskiego. Treść „Carewiczaa“ osnuta jest na tle sztuki G. Zapolskiej. W partji tytułowej wystąpi p. Malinowski, a partnerami jego w roli Soni będzie dawna ulubienica krakowskiej publiczności, Marja Korabianka. Drugą czołową parą w operetce tej, reprezentującą humor, będzie reżyser Tatrzański i Stanisława Rylska. Przy pulcie kapelmistrz Tadeusz Seredyński. Oryginalne tańce i ewolucje układu baletmistrza Józefa Ciesielskiego wykona cały zespół baletowy. Nowe dekoracje i kostjumy pomysłu art. mal. Zygmunta Balka.

— **POPIS SKRZYPCOWY UCZNIÓW PROF. ROSENBLUMA**, który odbył się w ubiegłą niedzielę, wykazał duże postępy w nauce oraz wielką sumienność i staranność w przygotowaniu utworów. Nowość, urządzenia zespołów orkiestralnych z uczniów najmłodszych i dojrzalszych, była pomysłem nader udanym. Orkiestra wykonała: menuet Paderewskiego i Mozarta, Serenadę nadzwyczaj poprawnie i z zrozumieniem. Wprawnie akompaniowali uczniowie prof. Roberta z Wiednia, prof. Rittermana i prof. Petersowej.

— **WYSTAWA AUTOPORTRETOW W DOMU ARTYSTÓW**, ciesząca się wielkiem powodzeniem, potrwa jeszcze tylko do 23 bm. Potem nastąpi otwarcie wystawy obrazów przeznaczonych na cele Budowy Domu, dnia 28 bm., zaś losowanie dzieł sztuki odbędzie się nieodwołalnie dnia 7 lipca br. Na okres wakacyjny przygotowuje Związek Art. Plastyków wielką i ciekawą wystawę motywów architektonicznych starego Krakowa, otwarcie tej wystawy nastąpi bezpośrednio po zamknięciu wystawy „Budowy Domu tj. w dniu 14 lipca br.

— **MOISSI W FILMIE DŹWIĘKOWYM.** Znakomity artysta dramatyczny Aleksander Moissi przybył niedawno do Nowego Jorku, gdzie ma wystąpić w filmie dźwiękowym, produkowanym przez jedną z wytwórni amerykańskich.

— **MIĘDZYNARODOWY SALON KSIĄŻKI ILUSTROWANEJ W PARYŻU.** W Paryżu otwarty został pierwszy Międzynarodowy Salon Książki Ilustrowanej. Otwarcia dokonał minister Oświaty i Sztuk Pięknych Marraud.

KURSA UNIWERSYTECKIE DLA MUZYKI I SZTUKI PLASTYCZNEJ W MONDSEE. W pięknej miejscowości Mondsee w Górnej Austrji, oddalonej o godzinę jazdy samochodowej od Salzburga, miejsca znanych Festspiele, odbędzie się bieżącego lata kurs uniwersytecki dla muzyki i sztuki plastycznej pod kierunkiem znanego skrzypka wirtuoza Szevcika. Wykładać będą wybitni artyści, jak W. Kienzl, F. W. Korngold, L. Wallerstein, H. Stöhr, R. Specht, p. Mark, L. Bunzel, Th. Lierhammer, Fr. Buxbaum i w. in. Zgłoszenia przyjmuje Wiener Konzerthausgesellschaft, Wiedeń III, Lothringerstr. 20.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota: „Shylock“ Szekspira (remjera).

TEATR IM. JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Piątek: „Tamten“ (przedst. popularne, ceny zniżone).
Sobota: „Proces Mary Dugan“ (premjera).

OPERETKA LWOWSKA W TEATRZE „GONG“

Piątek: „Carewicz“ operetka Lehara.
Sobota: „Jedna jedyna noc“, operetka Stolza.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: Gehenna pasierbicy (Ewelina Holt).
CORSO: „Goniec cesarski“ (Maciste).
NOWOŚCI. „Czarny Orzeł“ (Rudolf Valentino i Vilma Banky).
SZTUKA: „Złowieszcze zwierciadło“.
UCIECHA: Ostatni rozkaz porucznika Noszty.
WANDA: „Żony szalone“ (Zuzy Vernon).
WARKZAWA: „Spelunka“ (Igo Sym).

Z zycia wybitnych osobistości

DLACZEGO BRIAND SIĘ NIE OŻENIŁ?

Briand był wielokrotnie już prezesem rady ministrów. A jednak nigdy nie wydarzyło się, aby w sprawozdaniu z przyjęć dyplomatycznych można było czytać: „Gości witał p. prezes Briand i pani Briand“. Pani Briand nie egzystuje. A jednak zarówno p. Briand, jak i prez. Doumergue nie ślubowali celibatu. A. Briand sam podał motywy swego pozostania w stanie kawalerskim.

Podczas obrad Ligi Narodów w Genewie filmowano i rysowano Briand'a bezustanku. Gdy zbliżył się doń trzydziesty z rzędu rysownik, Briand stracił cierpliwość:

— Proszę mi dać spokój, zawołał i nie szkicować mej sylwetki!

— Ależ czemu? — pyta przestraszony rysownik.

— Widzi pan, drogi przyjacielu, byłem już trzykrotnie zaręczony, miałem się żenić i za każdym razem podana w pismach karykatura mej skromnej osoby przyczyniała się do mej klęski...

BERNARD SHAW I CIEKAWA LADY.

Związek liberalny kobiet w pewnem większem mieście portowem Anglji zaprosił na przyjęcie wielkiego pisarza, który był właśnie w przejeździe przez miasto. Shaw zgodził się i na przyjęciu opowiadał o swych wrażeniach z podróży po kontynencie. Gdy Shaw skończył, podniosła się ze swego miejsca przewodnicząca zebrania i rzekła:

— Teraz, moje panie, nastąpi najciekawsza i najbardziej interesująca część zebrania: mr. Shaw będzie odpowiadał na wszystkie zadane pytania!

Cisza. Uroczysta cisza oczekiwania. Każda z obecnych pragnęłaby zadać znakomitemu pisarzowi jakieś pytanie, ale obawa i zażenowanie krępują je widocznie. Wreszcie młoda, przystojna blondynka zdobywa się na odwagę i przerywa milczenie:

— Mr. Shaw, niech pan nam powie, co pan myśli o Lidze Narodów...

— Shaw wstaje, myśli czy też udaje, że się namyśla i odpowiada wolniutko:

— Co myślę o Lidze Narodów?.. hm, hm... My lady, myślę to samo co pani.

Więcej pytań już nie zadano.

CÓRKA KANCLERZA RZESZY.

Panna Eryka Müller, córka kanclerza Rzeszy niemieckiej, jest przystojną blondynką. Ma dwadzieścia lat i studjuje prawo na uniwersytecie w Berlinie. Niedawno żaliła się dość głośno w pewnem towarzystwie berlińskiem:

— Pragnęłabym bardzo pojechać do Włoch. Pociąga mnie bardzo renesans i jego sztuka. Ale — nie mogę. Nie mogę od czasu, gdy mr. Chamberlain pojechał do Włoch, aby odwiedzić swą córkę i przy tej okazji złożył wizytę Mussoliniemu. Każdy pomyślałby sobie, że i ja mam odegrać tę samą rolę. Faszyści obwołaliby swe „zwycięstwo“, socjaliści (p. Müller jest socjaldemokratą) — krzyczeliby — „zdrada!“ A więc nie mogę jechać do Włoch. Czy to nie tragedja!

Biedna Eryka! Nie zawsze się opłaca być córką kanclerza Rzeszy.

WIECZNIE MŁODY APPONYI.

84-letni „great old man“ Węgier jest jeszcze wciąż młody i rześki, jak za swych lat młodzieńczych. Niedawno hr. Apponyi spacerował na bulwarze budapeszteńskim, na słynnem Corso, gdzie daje sobie rendez- vous cały świat elegancki stolicy Węgier, cała młodzież. Apponyi spacerował w towarzystwie jednego ze swych przyjaciół. Spotkali po drodze niezwykle piękną młodą damę. Apponyi gonił ją długo wzrokiem i wreszcie rzekł z lekkim uśmiechem do swego towarzysza:

— Ach, gdybym miał tylko 70 lat!.

J. M. Pal.

Ogłoszenie.

Gmina wyznaniowa żydowska w Podgórzu zamierza w najbliższym czasie przeprowadzić wybór rabina.

O stanowisko rabina w Podgórzu mogą się ubiegać kandydaci, którzy:

1) posiadają obywatelstwo polskie;

2) władają językiem polskim w słowie i piśmie;

3) nie przekroczyli 40 roku życia;

4) mogą się wykazać conajmniej 5-letnią praktyką rabinacką, w charakterze rabina, podrabina lub zastępcy rabina.

Należycie udokumentowane podania należy przedkładać w terminie od 16 czerwca do 23 czerwca 1929 włącznie, w kancelarji podpisanej Gminy w Podgórzu, ul. Józefińska 5, w godzinach między 3 a 5 popołudniu.

Przewodniczący Zarządu:
Dr. Edward Ferber.

Jest w naszej Gminie do obsadzenia posada
RABINA

Ubiegać się o tę posadę może tylko osobistość, stojąca na stanowisku bezwzględnej religijności, możliwie z akademickiem wykształceniem, mająca uroboiona sławę תלמיד חכם będąca zarazem pierwszorzędnym kaznodzieją.

Reflektanci, obywatele polscy, zechcą swoje dokładne dane wraz z odpisami świadectw nadesłać na ręce przewodniczącego, adwokata Marcina Cohna, w Poznaniu, Zamkowa 3.

Poznań, 5 czerwca 1929.

1569sse **Prezydjum Żyd. Gminy wyznaniowej.**

Program stacyj radjofonicznych

Piątek, 14 czerwca.

Kraków (314.1 m.): 11.56. Komunik. 12.10. Gramofon. 12.50. Komunik. P. W. K. 14.50. Komunik. gospod. 17. Odczyt Dr Dobrowolskiej dla wychowawców: „Kwestja regjon. w krajoznawstwie“. 17.25. Odczyt gen. M. Kukiela: „Młodzieńczy romans Napoleona i jego nowela“. 17.55. Koncert z Warszawy (muz. lekka). 18.45. Komunik. P. W. K. 18.55. Rozmaitości. 19.15. „Najnowsze wydawnictwa“, wygł. Dr A. Bar. 19.40. Przegląd turyst. 19.56. Sygnał czasu. 20. Komunik sport. 20.30. Koncert instrument.-wok. prof. K. Kniaginina. A. Malawskiego, J. Hoffmanna i p. H. Zboińskiej-Ruszkowskiej (m. i. i muz. Korsakowa, Mendelsohna, Regera i Wolfa), oraz komunik.

Warszawa (1395.1 m.): 17.55 i 20.30. Koncerty.

Katowice (416.1 m.): 15.45. Komunik. gospod. 16. Gramofon. 17 i 17.25. Odczyty histor. 17.55. Muzyka lekka z Warszawy. 18.45. Kom. P. W. K. 19.55. Rozmait. 19.15. Koncert (m. in. śpiew). 19.45. Komunik. sport. 19.56. Sygnał czasu. 20. Odczyt 20.30. Koncert z Warszawy (Berlicz Dworzak). 22. P A . T.

Poznań (339.8): 17.55, 20.30 i 22.45. Koncerty.

Wiedeń (519.9): 11. 15.45, 16.15, 17.30 i 21.10. Muzyka.

Budapeszt (545 m.): 12, 17.45, 20.35 i 22.20. Orkiestra.

Daventry (1562.5 i 482.3):13—0.15. Koncrty.

Lahti (1522.8): 19 i 19.55. Muzyka

Motala (1339): 19,45 i 21.40. Koncerty.

Zeesen (1648.3): 17. Muzyka. 20. Opera.

Moskwa (1442.3): 10.30, 16 i 19. Koncerty.

Sobota, 15 czerwca.

Kraków (314.1): 11.56. Komunik. 12.10. Gramofon. 12.50. Komunik. P. W. K. 13. Giełda rolnicza. 14.50. Komunikat gospodarczy. 17. Odczyt Dra Miller „O emigracji do Brazylji“. 17.25. Dr N. Nucci: Lekcja języka poskielgo. 17.55. Program dla młodzieży („Kwiat paproci“), wyk. art. Teatru M. 18.45. Komunik P. W. K. 18.55. Rozmaitości. 19.15. Przegląd polit. zagran. — Dr J. Reguła. 20. Odczyt p Bzowkiej „Dawne błonia krakowkie“. 20.30. Koncert z Warszawy (Lehar, Strauss i in.). 22. Odczyt i PAT. 23. Muz. tan.

Warszawa (1395.1): 17.55. Transmisja z Krakowa. 20.30 i 23. Muzyka lekka.

Katowice (416.1): 15.45. Kmunik. gospod. 16. Gramofon. 17. Czytanie nut. 17.25. Skrzynka pocztowa dla dzieci. 17.55. Program dla dzieci. („Kwiat paproci“). 18.45. Komunik. P. W. K. 18.55. Rozmaitości. 19.15. Radjokronika. 20. Odczyt „O Błoniach krakowskich“. 20.30. Muzyka lekka z Warszawy. (Lehar, Strauss i in.). 22. PAT. 23. Muzyka tan. z Warszawy.

Poznań (339.8): 14. Giełda. 19.15, 20.30 i 24 Muzyka.

Wiedeń (519.9): 11, 15.45, 17.45 i 20.10. Koncerty.

Budapeszt (545): 12 i 22.15. Orkiestra.

Zeesen (1648.3):: 17 i 20.30 Muzyka.

Moskwa (1442.3): 10.30, 16 i 20.30. Koncrety.

Stambuł (1200):: 18 i 20. Muzyka.

Hollywood — miasto nadzieji i rozczarowań

Hollywood jest litościwsze od Dantejskiego piekła. Na wrotach jego nie widnieje „Lasciate ogni speranza“, — przeciwnie, zdają się uprzejmie i gościnnie zaparszać do przestąpienia swych progów. Gdy okręt, wiozący nowych gości, zawija do portu, — na wybrzeżu roi się od fotografów, reporterów, dziennikarzy, z amerykańską szybkością notujących słowa, czyniących zdjęcia, które tegoż jeszcze wieczora rozchodzą się po całych Stanach Zjednoczonych.

A jednak dla tych właśnie, tak przychylnie i entuzjastycznie nieraz witanych przybyszów, Hollywood okazuje się w następstwie „miastem zawiedzionych nadzieji“.

W roku 1928, gdy w królestwie ekranu dokonał się wielki przewrót wynalezienia filmów dźwięcznych, olbrzymie zamieszanie nastąpiło w Hollywood. Mnóswto artystów nie nadawało się do „talkice“, ci zaś, którzy sprostali ich wymaganiom, stawiali niekiedy trudne do przyjęcia warunki. Wiele gwiazd zgasło również na filmowym horyzoncie. — Pola Negri opuściła Amerykę, Mac Murray wstąpiła na scenę, Blanche Sweet ponad trjumfy artystyczne przeniosła ognisko domowe.... Zapotrzebowanie nowych talentów stało się naglące i rozpoczęło się istne polowanie na gwiazdy. Trzeba przyznać, że reżyserowie, w swej żarliwości znalezienia jak najszybciej nowej sławy ekranu, wybierali częstokroć zbyt pośpiesznie i bez wielkiego zastanowienia młode adeptki, dla których Hollywood okazało się następnie złudnym mirażem.

Imiona tego niefortunnego legjonu zawiedzionych to: Lya de Putti, Eva von Berne, Dimplos Lido, Josephino Borio i wiele, wiele innych.

Lya de Putti! Po fenomenalnym sukcesie, jaki odniosła wraz z Janningsem w niemieckim filmie „Variete“, Paramount zapragnął importować ją do Ameryki. Któżby się oparł tak nęcącej propozycji? Lya rzuciła wszystko i zwycięsko wylądowała w witającem ją entuzjastycznie „Mieście zawiedzionych nadziei“....

Dalszy ciąg brzmi smutniej. Film „Trosk. Szatana“ był istnym pogrzebem marzeń i ambicji gwiazdy. Grała w nim zresztą istotnie niżej krytyki i, — choć zgodzono się, że rola nie leżała w jej charakterze, — jednak reżyserowie stracili ochotę do dalszych prób z jej taelntem. Obecnie Lya gra w t. zw. „Quickies“, to jest pośpiesznie nakręcanych filmach tanich, drugorzędnych wytwórni i marzy o nowej, wspaniałej roli, któraby ją postawiła z powrotem w rzędzie wielkich artystek.

Wylądowanie w Hollywood Ewy von Berne podobne było przybyciu udzielnej monarchini. Obiegały ją tłumy, tysiące gazet zamieszczało jej fotografje, jej opinję o Ameryce, jej plany przyszłości. Ewa — młoda panienka z doskonałej austrjackiej rodziny — została „odkryta“ przez Normę Shearer, która podczas pobytu w Wiedniu, ujrzawszy jej fotografję w jakiemś piśmie, skłoniła swego męża, Irvinga Thalberg'a, aby zaangażował pannę von Boerne. Niestety, po pierwszej roli odesłano ja z kwitkiem. Nie żegnana przez nikogo, ze złamanem sercem powróciła do Europy.

Obfita w boczne, wykrętne ścieżki, jest droga do Hollywood. Już, już pełna nadzieji wędrowniczka zdaje się docierać do wrót wymarzonego kraju, gdy nagle, jak w bajce, wyrastają przed nią nieprzebyte lasy, rozlewają się jeziora, szczerzą zęby smoki i brylanty. Jakiem magicznem słowem usunąć te niebezpieczeństwa i otworzyć drzwi do Sezamu? Słowem tem niewątpliwie jest talent, sądzimy jednak, że i on nic nie sprawi bez przysłowiowego „łuta szczęścia“....

J. R.

Różne

ADMINISTRACJĘ domów w Berlinie przyjmę Jestem obeznany z prowadzeniem ksiąg, oraz niemieckiemi ustawami podatkowemi. Warunki dogodne, pierwszorzędne polecenia. — Studziński, Berlin, Pasteurstrasse 14 925g

UNIEWAŻNIA się zgubioną książeczkę wojskową wystawioną przez P. K. U. Kraków na nazwisko Naftali Feldmaus, ur. 1893 w Przemyślu. 931g

UNIEWAŻNIA się zgubiony weksel na Zł. 110, płatny 15 czerwca b. r., akceptant Jan Gierczyk, Niedźwiedź, koło Mszany Dolnej, otrzymany od M. Langsama: Salomon Kwadrat, Kraków, Dietla 25. 944g

CHOROBY serca, Basedow, astma: Sanatorjum „Salus“ Dra Kupczyka, Kraków, ul. Szujskiego. 1243er

Sprzedaż

SYPIALNIA nowa 2 szafy używane, sprzedam okazyjnie: Tomasza 4 — tapicer. 947g

GARNITUR klubowy z najlepszej wołowej skóry zagranicznej, wraz z masywnym, dębowym stołkiem, okazyjnie do sprzedania: Miodowa 5, II. piętro na prawo. 946bp.

KOSTJUMY KĄPIELOWE, CZAPKI, PANTOFLE, TOREBKI I PERFUMERJĘ poleca po cenach konkurencyjnych — WETSTEIN, Kraków, SZEWSKA 18. UWAGA! Każdy kupujący otrzymuje opust. 1510x

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego). 375x

ZDROJOWISKA

RABKA. Willa „Stanisława“, Słone, Heleny Mifelewowej, — przyjmuje dzieci w wieku szkolnym Pokoje komfortowe. — Opieka pedagog. fachowa zapewniona. 1572x

KRYNICA. Biuro informacji mieszkań Neubauera, tuż naprzeciw dworca kolejowego, telefon 35 1568x

ZABIORĘ do Rabki na wyjazd letni 1—2 panienki z dobrego zamożnego domu, zapewniając troskliwą opiekę. Zgłoszenia pod „Rabka“ do Adm „N. Dziennika“. 1567er

RABKA. Znany pensjonat „Janina“ obok Zakładu, przyjmuje dzieci pod opiekę, oraz poleca rodzinom z komfortem urządzone pokoje. Informacyj udziela: Jonas, nauczyciel, Kraków, ul. Kołłątaja 17. 1558er

WZOROWA pracownia dla naprawy rakiet tenisowych, wyrób siec: sportowych: Kraków, ul. Szewska osiemnaście, drugie piętro. 1225x

KRONIKA

Wschód słońca 3 m. 15	Czerwiec 14 Piątek 6 Siwan 5689	Zachód słońca 19 m. 57

Zjazd lekarzy Kas chorych w Krakowie

Onegdaj zakończyła swe prace konferencja lekarzy kasowych, zwołana przez Okręgowy Związek Kas Chorych w Krakowie. Tematem obrad były stany podgorączkowe w związku z niezdolnością do pracy. Dyskusja była bardzo ożywiona i nacechowana dbałością o los ubezpieczonego chorego, o uzgodnienie ciężkiej pracy lekarza kasowego z najwyższymi wymogami wiedzy lekarskiej, oraz o usprawnienie i rozwój Kas Chorych również w kierunku leczniczym i zapobiegawczym. W wyniku dyskusji, w której brało udział wielu doświadczonych lekarzy, zgłoszono do prezydjum dużo konkretnych wniosków i uchwalono, by Okr. Zw. K. Ch. w Krakowie wraz z wyłonioną przezeń komisją redakcyjną zajął się dokładnym rozpatrzeniem i wprowadzeniem ich w życie. Z licznych wniosków, które miałyby w sposób praktyczny uzupełnić część prognostyczno-lekarską wygłoszonych referatów, należy m. in. wyróżnić: 1) wniosek daleko idącej rozbudowy badań pomocniczo lekarskich, wzgl. laboratoryjnych w Kasach Chorych; 2) wniosek o rozbudowę szpitalnictwa kasowego; 3) wniosek zakładania przez Kasy Chorych poradni we wszystkich możliwych dziedzinach; 4) wniosek wybudowania domów wypoczynkowych dla chorych, wymagających jedynie krótkoterminowego wypoczynku zdrowotnego; 5) wniosek tworzenia przez Kasy Chorych odpowiednich leżalni w mieście i tzw. półsanatorjów; 6) wniosek o konieczności spopularyzowania zagadnień higjeny społecznej i zawodowej oraz zagadnienia stanów podgorączkowych ze specjalnem uwzględnieniem tego, które z tych stanów i na jakiem tle stanowią, a jakie nie stanowią przeszkody w wykonywaniu pracy zawodowej; 7) wniosek nieprzeciążania lekarza w jego pracy ambulatoryjnej w interesie utrzymania pracy na odpowiednim poziomie wiedzy lekarskiej bez uszczerbku dla ekonomiki Kas Chorych, 8) wniosek przygotowania materjałów i wstępnych studjów nad orzecznictwem lekarsko-kasowem z punktu widzenia oceny zdolności do pracy 9) wniosek o konieczności zapoznania lekarzy z warunkami zawodu ubezpieczonych w większych zakładach przemysłowych oraz wywarcie nacisku, by na uniwersytetach w szerszym stopniu uwzględniono zagadnienie chorób zawodowych i medycyny społecznej.

Prezydjum konferencji podało również uczestnikom konferencji do wiadomości, że po urlopach wypoczynkowych będzie urządzony przez Okręgowy Związek Kas Chorych w Krakowie kurs o gruźlicy płuc w Bystrej.

• • •

Na skutek zarządzenia Głównego Urzędu Ubezpieczeń z dnia 11 bm. zgromadzenie delegatów Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie mające się odbyć w Poznaniu w dniu 15 bm. zostaje odwołane.

—o—

— **NASTĘPNY NUMER** „Nowego Dziennika“ ukaże się, z powodu święta Szebuot, dopiero w niedzielę 16 bm. rano o zwykłej porze.

—o—

—**WPISY DZIECI DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH MIEJSKICH** z ukończonym 6-tym rokiem życia odbędą się w poniedziałek i wtorek dnia 1 i 2 lipca br. Kartki wpisowe do klasy 1-szej wydaje obecnie Rada szkolna miejski w Krakowie ul. Podzamcze 1, parter, w dnie powszednie w godzinach urzędowych od 9 do 2 po południu. Celem uniknięcia natłoku, Rada szkolna przypomina rodzicom i opiekunom, aby w każdym razie przed wpisami postarali się o kartki do klasy 1-szej, a nie w ostatnich dniach zapisów szkolnych.

— **OPIEKUNOWIE SPOŁECZNI.** Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem radcy m. Dra Rafała Landaua, a w obecności wiceprezydenta miasta Dra Schneidra posiedzenie sekcji V i VI Rady miasta. Po załatwieniu kilku spraw przyjęć do gminy m. Krakowa, sekcja uchwaliła przedłożyć Radzie miasta wnioski w sprawie powołania opiekunów społecznych, podziału miasta na okręgi i obwody opiekuńcze, tudzież w sprawie regulaminu dla opiekunów społecznych.

— **PIERWSZE WIELKIE ZAWODY KONKURSOWE LOTNICZE** odbędą się w niedzielę dnia 16 bm. staraniem **L. O. P. P.** w Rakowicach o zdobycie nagród. Program obejmuje: 1) loty grupowe płatowców myśliwskich, 2) walka powietrzna parami, 3) pełna akrobacja w jak najkrótszym czasie, 4) zbicie dwóch baloników w jak najkrótszym czasie W programach na lotnisku zostaną podane szczegółowe warunki konkursów i wykaz imienny zawodników, wyniki zostaną natychmiast podane przez megafony. Nadto odbędą się: loty pasażerskie (początek punktualnie o godz. 3-ciej po południu), loty awionetek, pokaz samolotów wojskowych i komunikacyjnych, przewóz rannych samolotami sanitarnemi, pokaz skoków ze spadochronem, atak lotniczy i spędzenie samolotów nieprzyjacielskich zapomocą lotnictwa myśliwskiego i obrony przeciwlotniczej, wielka defilada płatowców przed publicznością na lotnisku. Cała uroczystość będzie filmowana Dojazd autobusami z placu św. Ducha, Małego i Dużego Rynku zapewniony od godz. 1-szej w południe. Początek zawodów punktualnie o godz. 2-giej po południu

— **SAMOBÓJSTWO CZY NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK?** Wczoraj o godz. 9-tej wyskoczyła czy też wypadła z okna III p. swego mieszkania przy ul. Brackiej l. 5 na podwórze tego domu Joanna Augustyn (lat 54), posługaczka i poniosła śmierć na miejscu. Dotychczas nie zdołano stwierdzić, czy zachodzi samobójstwo czy wypadek.

— **NIESNASKI MAŁŻEŃSKIE POWODEM SAMOBÓJSTWA.** Onegdaj około północy Karol Zieliński, egzekutor podatkowy w Urzędzie gminnym w Dąbrowie popenłił samobójstwo w swem mieszkaniu wystrzałem z pistoletu w usta, raniąc się śmiertelnie. Stan zdrowia samobójcy jest groźny. Samobójstwo zostało dokonane na tle erotycznem, wynikłem z niezgodnego pożycia małżeńskiego. Denat był nałogowym alkoholikiem.

— **7 KOP JAJ.** Eisen Chaja, handlarka, zam. w Brzesku zgłosiła do policji, że dnia 6 bm. o godz. 7-mej skradziono jej w sieni domu przy ul. Stradom 27, kosz z zawartością 7 kóp jaj wartości 70 złotych.

— **ZNOWU ROWER ULOTNIŁ SIĘ.** Maga Stanisław, uczeń ślusarski, zam. przy ul. Arjańskiej l. 15, zgłosił do policji że dnia 12 bm. o godzinie 10-tej skradziono mu rower wartości 200 zł., który chwilowo pozostawił bez nadzoru przed elektrownią miejską.

— **CZYJA WŁASNOŚĆ?** W IV komisarjacie policji przy ul. Grodzkiej złożono 1 kg. 85 dkg. cukierków, które nieznany sprawca porzucił w jednej z bram przy ul. Bożego Ciała.

— **PODCZAS WYCIECZKI.** Wczoraj zawezwane zostało pogotowie ratunkowe do Tadeusza Kargóla (lat 9), ucznia szkoły powszechnej, zam. we Lwowie, który będąc z wycieczką w Krakowie nagle zachorował na tutejszym dworcu. Chłopca przewieziono do szpitala św. Ludwika w Krakowie

— **ZŁODZIEJKI Z ŁODZI.** Organa policji aresztowały Pilarską Irenę (lat 21) i Fischer Genowefę (lat 26), obie z Łodzi, za kradzież 21 metrów materji jedwabnej wartości 911 zł. w sklepie Henryka Schenkera w Rynku Głównym. Kradzieży tej dokonały one w czasie rzekomego kupna materji. Aresztowane odstawiono do więzień sądowych.

—o—

ŻYD. TOW. GIMNASTYCZNE komunikuje: Ćwiczenia gimn. dla członkiń i członków, biorących udział w święcie gimnastycznem w Mor Ostrawie odbywać się będą od poniedziałku 17 bm. codziennie od godz. 8 wieczór. Obecność wszystkich zgłoszonych osób bezwzględnie konieczna.

—o—

Lcz. Firm. 506/28.

Spis Spółdzielni

Do rejestru Spółdzielni wpisano: **Nr. Spółdzielni:** Spółdz. II. 35. **Firma:** Kasa właścicieli realności Spółdzielnia z ograniczona odpowiedzialnością w Rzeszowie. Członkowie odpowiadają: Deklarowanymi udziałami, oraz dwukrotnie w stosunku do każdego deklarowanego udziału. **Przedmiot przedsiębiorstwa:** udzielanie członkom kredytu, potrzebnego dla ich gospodarstwa domowego i przedsiębiorstw oraz kredytu towarowego, a to na możliwie dogodnych warunkach; załatwianie wszelkich zleceń członków w sprawach pieniężnych i gospodarczych; przyjmowanie wkładek oszczędności i na rachunek bieżący; pośredniczenie w sprawach handlowych i finansowych; prowadzenie zastępstw, instytucyj finansowych i gospodarczych, obowiązanych do publicznego składania rachunków. **Wysokość udziałów:** Udział wynosi 25 zł. **Imiona i nazwiska członków zarządu i ich zastępców:** Dr. Bernard Kleinman, Abraham Kluger i Hersch Jakób Drucker. Data wpisu: 15 listopada 1928 1570ut **Sąd okręgowy, Oddział IV.**

Rzeszów, dnia 3 listopada 1928.

Nowy gmach narodowej i uniwersyteckiej bibljoteki w Jerozolimie

Po przeszło dwuletniej pracy został ukończony imponujący gmach Bibljoteki Jerozolimskiej. Jest to architektonicznie jeden z najpiękniejszych budynków w kraju. Obliczony na 750.000 tomów, został tak skonstruowany wedle nowoczesnych zasad budownictwa bibljotecznego, aby magazyny dały się bez trudności powiększyć w miarę napływu książek. Bibljoteka liczy obecnie 200.000 tomów, tak, że w każdym razie w ciągu najbliższych lat nie grozi temu gmachowi przepełnienie.

Z listu kierownika Bibljoteki, Dra Hugo Bergmanna, do „Towarzystwa Przyjaciół Uniwersytetu“ w Warszawie wyjmujemy następujące szczegóły, tyczące gmachu:

„Pierwsze piętro (= parter) pod salą czytelnianą zawiera 5 wielkich sal, które mają służyć jako magazyn książek. W tych salach mieszczą się trzy kondygnacje półek, każda kondygnacja wysokości wzrostu ludzkiego, tak, że nie będzie trzeba posługiwać się drabinami w celu wyjmowania książek. Poszczególne kondygnacje przedzielone są podłogą szklaną.

Na tem piętrze znajduje się oprócz magazynów również sala nowych nabytków i sala wystaw, czytelnia pism, sala dubletów i introligatornia.

Drugie piętro mieści wielką czytelnię o 140 miejscach, długości 33 m. Obok czytelni pokój profesorski, obszerna wypożyczalnia i sala katalogów, pokój specjalny dla podręcznej bibljoteki bibljograficznej i wielka pracownia, gdzie się będzie koncentrować cała praca nad katalogowaniem. W skrzydle mieszczą się trzy pokoje dla urzędników i sale posiedzeń pracowników. Stąd spiralnemi schodami przechodzi się na podwórze, pokryte szklanym dachem, które będzie służyło za prowizoryczny magazyn i miejsce otwierania skrzyń i t. p. Pomiędzy podwórzem i salą wystaw znajdują się dwa pokoje dla ogólnego sortowania książek, przybyłych w skrzyniach. Następnie książki te przesyła się windą do sali katalogowej.

Na trzeciem piętrze mieści się sala rękopisów, opancerzona blachą stalową i ubezpieczona w ten sposób od pożaru. Pozatem mieszczą się tam pokoje kierownika i sekretarjat.

Na płaskim, obszernym dachu — mały, kopulasty budynek, zbudowany głównie w celu umożliwienia zwiedzającym skorzystania z cudownej panoramy na Jerozolimę, morze Martwe i góry Moabu‘.

W obecnej chwili trwa gorączkowa praca przenosin książek do nowego gmachu. Jest to praca trudna i żmudna, jeżeli wziąć pod uwagę wielką odległość nowego gmachu od centrum miasta i braki w urządzeniu niektórych sal.

Kierownictwo Bibljoteki, przenosząc magazyn, nie przerwało jednocześnie zwykłej pracy bibljograficznej i katalogicznej, a nawet w miarę możności utrzymuje wypożyczanie ważniejszych książek.

Uroczyste otwarcie Bibljoteki odbędzie się prawdopodobnie w listopadzie b. r. Spodziewany jest duży napływ gości; nie zabraknie też chyba i przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego w Polsce, które szczególnie przyczyniło się do wzbogacenia zbiorów Bibljoteki.

UPROSZCZENIE FORMALNOŚCI PRZY UZYSKIWANIU ZWROTU CŁA OD TOWARÓW, WYWOŻONYCH PRZEZ GDAŃSK. Na skutek akcji zainicjowanej przez P I E Ministerstwo Skarbu poleciło Dyrekcji Ceł w Gdańsku staranne przestrzeganie, by deklaracje celne. wywozowe wystawiane były przy zachowaniu całej ścisłości przy określaniu towarów pod względem taryfowym.

Lotnicy francuscy wystartowali do lotu transatlantyckiego

Nowy Jork. 13. 6. PAT. Jak podaje Agencja Havasa lotnicy: Assolant, Lotti, Lefevre odlecieli na samolocie „Żółty ptak" o godz. 10.30 według czasu amerykańskiego z Old Orchard w celu dokonania przelotu nad Atlantykiem.

Rywal amerykański rozbił się

Old Orchard. 13. 6. PAT. Samolot amerykański Green Flash w czasie próby odlotu w celu dokonania raidu ponad Atlantykiem do Rzymu rozbił się, uderzając o ziemię.

17 górników zaczadzonych w kopalni

Katowice. 13. 6. PAT. Wczoraj o godz. 19 na kopalni „Litandra" w Nowym Bytomiu poczęły się wydobywać gazy z zawalonej części szybu „Antonia" leżącego na głębokości 220 metrów, grożąc zaczadzeniem 30 górnikom, pracującym poza zawaloną częścią szybu. Wszczęta natychmiast akcja ratunkowa trwała 4 godziny, przyczem personel ratunkowy wzmocniono załogą sąsiedniej kopalni „Aschenborn" i kopalni „Pokój". Ośmiu robotników zdołało się przedostać pod szybem „Litandra" a 22 wydobyto przez kopalnię „Aschenborn". Z 30 zagrożonych górników 13 nie odniosło żadnego szwanku, 17 zaś uległo zaczadzeniu, stan ich jednak nie budzi obawy. Według orzeczenia lekarzy, górnicy po trzech, względnie czterech dniach będą mogli opuścić szpital.

Entuzjastyczny głos ambasadora Noulensa o P. W. K.

Poznań. 13. 6. PAT. Ambasador Noulens, kierownik oficjalny misji francuskiej, w skład której weszli najwybitniejsi przedstawiciele przemysłu i handlu, po trzydniowym pobycie w Poznaniu i szczegółowem zwiedzeniu PWK sformułował swój sąd o niej następująco: „Nietylko ja, ale każdy członek misji jest pełen podziwu dla Polski która poczyniła tak wielkie postępy we wszystkich dziedzinach swego życia. Postęp podkreśla znaczenie Polski w świecie gospodarczym i politycznym. Sukcesy, jakie odnoszą Polska i Francja są ich wzajemnie radością i dumą. Wystawa, którą podziwialiśmy jest wymownem świadectwem potężniejącej z dnia na dzień organizacji przemysłu i wszystkich stron jego wytwórczości. Polska uniezależniając się coraz szybciej od zagranicznych wyrobów przemysłowych, stwarza nietylko warsztat pracy dla swych obywateli, lecz w bardzo niedługim czasie będzie osiągać bardzo poważne rezultaty w dziedzinie eksportu.

Starostowie powinni umieć prowadzić samochód

Warszawa. 13. 6. Minister Składkowski wystosował okólnik do wszystkich starostów polecający aby każdy starosta nauczył się prowadzić auto, co umożliwi częste wyjazdy na teren powiatu. W ten sposób każdy starosta będzie mógł szybko zapoznać się ze stanem szos.

— Jak donoszą z Bukaresztu, miarodajne koła nie oczekują żadnego napięcia politycznego między Rumunją a Węgrami z powodu znanych demarche Małej Ententy w Budapeszcie. Demarche te uważane są za przejściowe.

— Zawody reprezentacyjne bokserskie Szwajcarja—Czechosłowacja zakończyły się wynikiem 7:7 nierozstrzygniętym.

— Donoszą z Nowego Jorku, że w międzynarodowym turnieju szachowym w miejscowości Bradley-Beach pierwszą nagrodę otrzymał Aljechin 8 i pół do 5 i pół punktami.

EDMUND FLEG.

Kupiec Paryski

Dwie sceny z aktu I-go

Z głośnego dramatu Edmunda Flega będącego niejako odpowiedzią na szekspirowskiego „Kupca Weneckiego", dajemy poniżej dwie sceny, które zawierają charakterystykę głównej postaci. Nasi współpracownicy M. Korzennik i H. Pfeffer przygotowują polski przekład „Kupca Paryskiego. — Red.

SCENA II.

(Samuel Brizach, Vernier Rubineau i krawiec Lazard, potem Guillemin).

Samuel Brizach (z dobrotliwym uśmiechem do Lazarda): Dzień dobry, mój kuzynie... Oczywiście, zna się swoich przodków. Pańska babka była z Blochów z Dieuze. Tak, tak, kuzynka mojej babki była siostrą kuzynki pańskiej babki... Usiądź pan sobie i przedstaw swoją sprawę... Trzeba było wcześniej mi napisać. Jestem dzisiaj nieco roztargniony. Nie przyjmuję nikogo. Wyjeżdżam za 10 minut. (Do Lazarda): Proszę, słucham. (Lazard chce mówić. Do stenografa): Pisz, Rubineau. (Do Lazarda): Pan pozwoli? List do podyktowania. Pracuję też nieco w czasie pauz. Usiądź pan. (Dyktuje): Pan Jubin — Dufaux, profesor Wydziału prawa, 5 rue Medicis. (Do Lazarda): Ja znam pańską sprawę... (Dyktuje) Mój kochany mistrzu, Już od dwóch godzin oczekuję pana przy aparacie. Otóż, jak już panu mówiłem, chciałbym coś uczynić dla moich robotników.... (Do Lazarda): Pan powrócił z wojny ranny, mianowany i dekorowany? A zamówień jeszcze niema, co? (Do stenografa): Gdzież tam jesteśmy. Rubineau. Rubini, Rubinat?

Rubineau (powtarzając): Chciałbym coś uczynić dla moich robotników...

Samuel (dyktując dalej): ...Dla moich robotników... (Do Lazarda). Otóż ja panu już sprawię klientelę, ja sam. Co pan bierze za garnitur? 1250? (Krawiec wykrzywia usta). 1300? 1500? (Do Guillemina, który wchodzi z papierami w ręce). Co tam jest?

Guillemin. Akt Langel.

Samuel: Gdzie to mam podpisać? Pokaż. (Guillemin chce mu wskazać miejsce do podpisu Do Lazarda): Zrób pan tak, jak powiem. Posłuchaj pan mnie. Jak się mnie słucha, to się dobrze na tem wychodzi. Zażądaj pan 1300, na początek. Ja zaś chcę mieć cenę przyjacielską. Ja zapłacę 2.000. A zatem, dalej. Bierz pan moją miarę. Jestem taki zajęty! (Podczas następującej sceny Lazard bierze miarę z Samuela. Do stenografa): Jakże tam, mój Rubineua, Rubini, Rubinat?

Rubineua (powtarzając): Chciałbym coś uczynić dla moich robotników...

Samuel: Tak... (Dyktując) Lecz co? Sam jeszcze nie wiem...

Monthoux (odpowiadając przy telefonie): „Dobrze".

Samuel (dyktując): A ponieważ pan jesteś najbardziej miarodajnym człowiekiem we Francji, pragnąłbym zasięgnąć rady pana... (Do Guillemina, o którym całkiem zapomniał). Pozwól, Guillemin, niech podpiszę. Nie lubię czynić dwóch rzeczy naraz. (Podczas sceny następującej, podpisuje na miejscach, wskazanych przez Guillemina, zaś Lazard usiłuje przytem zdjąć mu miarę. Dyktując.) Wracam do Paryża 23-go. Będę pana oczekiwał 24-go, o godzinie 6-tej. (Do Monthouxa). Zanotuj! (Monthoux notuje w agendzie. Dyktując). Omówimy razem mój mały projekt... Uściśnij pan odemnie swą małżonkę. I powiedz jej pan, że jeśli nie przybędzie razem z panem, będę zagniewany. Pozostaję znakomitego profesora znakomitym wielbicielem... (Do stenografa). Idź a żywo! (Do Alfonsa, gdy stenograf odchodzi). Czy załatwiona ta czekolada? (Do Verniera). I moje teczki na akta? (Do monthouxa). A żona moja? Czy przychodzi?

Monthoux: Madame nie wyjedzie z panem... Madame przewodniczy jutro...

Samuel: Znowu!

(wchodzi garson w liberji, kładąc pocztę na stole).

Garson: Poczta!

Samuel (podochocony). Czy niema tam jakiego czeku na parę miljonów? Toby się bardzo przydało! .

(Służący wychodzi).

Monteux (kończąc): ...Ale Madame przyjdzie pożegnać się z panem.

Vernier (czytając jak w pierwszej scenie napisy aktówek): Ekspedycja dla Australji..

Samuel (do Lazarda, kończącego swoją czynność): Zaczekaj pan tutaj mój drogi. Już ja panu sfabrykuję tę klientelę, za pięć sekund! Wszyscy muszą żyć... Ja wiem dobrze, co to znaczy! Byłem domokrążcą, dźwigałem paki na plecach, po drogach! A zatem...

Vernier (czyta, powtarzając): Ekspedycja dla Australji...

Samuel: Niema już czasu. Zapakuj to wszystko do waliz! (Podczas następnej sceny, służący i urzędnicy wydobywają teki aktowe i pakują walizy. Krawiec oczekuje spokojnie nowych zleceń).

SCENA III.

(Ci sami, oraz Olivier Brizach).

Olivier (ubrany szykownie. Sucho, lecz z uszanowaniem): Ojcze, przed twoim wyjazdem, o ile to nie będzie zbyt dużem żądaniem... pragnąłbym wiedzieć..

Samuel (ukrywając małe podrażnienie pod sporą powłoką dobroci). Co do pokrycia płatności 24-go? Nie chcę ci sprawiać przykrości, chłopcze, ale ty masz brata i dwóch stryjów, którzy mi już postawili to samo pytanie... Chcesz mi powtórzyć to, co oni mi już powiedzieli: że gdybym nie był gwarantował za Damona, nie byłoby tego całego kłopotu... Odpowiem ci, jak zwykłem odpowiadać im (oglądając się wkoło chytrze na zajętych urzędników): w ciszy gabinetu: Łagodnie, łagodnie! Ureguluje się, jak zwykle Patron Samuel obowiązuje się. Będę miał to, co trzeba.

Olivier: Jakto?

Samuel: No, zażądam.

Olivier: Od kogo?

Samuel: Gdy będę wiedział, sam ci powiem. Gdybym dziś wiedział, co będę czynił za dziesięć dni, siedziałbym cicho. Pozwólcie mi czynić swoje. Wszystko się ułoży. Ja mam zwyczaj nie przejmować się. Pada deszcz? Ja nie chcę wiedzieć, że pada. A gdyby tak nadszedł potop, czekałbym na arkę Noego i wskoczyłbym do niej (Olivier chce mówić). Czy nie potrzeba ci garnituru? Oto mój krawiec. (Do Lazarda). Proszę wziąć miarę panu. (Popycha Oliviera, który się wzbrania). Idź, idź. Ja ci ofiaruję. (Do Lazarda, który wychodzi za Olivierem): Pan pozostanie w poczekalni. Za dziesięć minut będzie ją już pan miał, swoją klientelę. (Przekład M. Korzennika)

TELEGRAMY

Nad czem obradował komitet finansowy

Warszawa. 13. 6. (AW) Wbrew informacjom, jakoby na ostatniem posiedzeniu komisji finansowej przy prezesie Rady ministrów była omawiana sprawa praktycznego wyzyskania pełnomocnictw ciał ustawodawczych w sprawie 100 milj. pożyczki wewnętrznej Ajencja Wschodnia dowiaduje się, że sprawa powyższa nie by ła wcale omawiana przez komitet finansowy. Tematem obrad były jedynie zagadnienia natury ogólnej.

Traktat arbitrażowy państw Małej Ententy

Wiedeń, 13 6 PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Bukaresztu: Dzisiaj przedłożony został parlamentowi traktat arbitrażowy, podpisany w dniu 21. maja przez Rumunję, Jugosławję i Czechosłowację. W motywach powiedziane jest, że wzór traktatu arbitrażowego zalecony przez Ligę Narodów został nieco zmienigny, a mianowicie w następujących punktach: 1) układ arbitrażowy nie dotyczy tych kwestyj, które zostały przekazane na podstawie prawa międzynarodowego wyłącznej kompetencji danego państwa. 2) Zastosowanie układu nie jest obowiązujące w tych kwestjach, które podpadają pod kompetencje władz sądowych.

Kompromis węglowy w Austrii

Wiedeń, 13 6 PAT. „Neues Wiener Abend blatt“ donosi, że między rządem a handlarzami węgla nastąpiło zasadnicze porozumienie, według którego handlarze węgla obowiązani są do 1 września br. nagromadzić zapasy węgla, ktoreby umożliwiły zaopatrzenie ludności w węgiel w ciągu zimy. Wzamian za to zgodził się rząd, by handlarze węgla począwszy od 1 września podwyższyli ceny węgla o 50 groszy przy 100 kilogramach.

Demonstracyjne wnioski w Reichstagu

Berlin. 13. 6. PAT. Na wczorajszem posiedzeniu Reichstagu odrzucono wszystkie trzy wnioski o votum nieufności zgłoszone przez komunistów niemiecko-narodowych i hitlerowców **przeciw ministrowi spraw wewnętrznych Severingowi. Dalej Reichstag odrzucił wniosek prawicy o uznanie dnia 28 czerwca, jako rocznicy podpisania traktatu wersalskiego, za dzień żałoby.** Wreszcie przyjęto wniosek demokratów o zniesienie poselstw i przedstawicielstw dyplomatycznych utrzymywanych przez poszczególne kraje Rzeszy między sobą a nawet zagranicą.

Angielska rada stanu zostanie utrzymana

Londyn. 13. 6. PAT. Powołana w swoim czasie z powodu choroby króla. Rada Stanu, złożona z 6 członków i wchodząca w skład Rady Tajnej, zostanie utrzymana ze względu na niezupełnie zadawalający stan zdrowia króla. Rada wykonywać będzie nadal szereg funkcyj państwowych, co nie wyłącza możliwości że król rozpatrywać będzie osobiście pewne sprawy, jak np. sprawy, dotyczące dominjów. Jedynie skład osobowy Rady został ostatnio wskutek zmiany rządu przekształcony. Mianowicie miejsce premjera Baldwina zajął premjer McDonald, zaś miejsce lorda Hailsma, byłego lorda kanclerza, zajął sir John Sankey. W pozostałym składzie Rada została niezmieniona. Wchodzą do niej: królowa, książę Walji, książę Yorku, arcybiskup Canterbury i dwaj wymienieni wyżej mężowie stanu, mianowicie premjer i lord kanclerz.

Miasto rodzinne MacDonalda wita serdecznie „swego“ premjera

Londyn. 13. 6. PAT. Premjer MacDonald wyjechał wczoraj wieczorem z Londynu do swego rodzinnego miasta w Szkocji Lossiemuoth. Podróż MacDonalda była triumfalnym powrotem przywódcy labourzystów. Całe miasteczko wyległo na spotkanie premjera. Wśród przybyłych na dworzec kolejowy, obecni byli przedstawiciele wszystkich kierunków politycznych, chcący złożyć dowód czci dla męża stanu, który mimo że wyniesiony został na najwyższe stanowisko w państwie nie przestał być wiernym swoim rodzinnym okolicom. W chwili gdy premjer wysiadał z wagonu otoczyły go rzesza znajomych i młodzieży szkolnej. Wśród witających MacDonalda przeważali rybacy szkoccy i ich rodziny. Premjer witał się ze wszystkimi bardzo serdecznie.

Urzędowe przyjęcie, zorganizowane na cześć p. MacDonalda, zgromadziło olbrzymią ilość osób. Na bankiecie przemawiał m. in. burmistrz miasteczka, wyrażając życzenia długich i pomyślnych rządów p. MacDonalda, z któremi łączy się wiara nastania pokoju nietylko wewnętrznego, ale pokoju trwałego między wszystkiemi narodami świata. P. MacDonald zamierza wypocząć w Lossiemouth około 10-ciu dni, poczem odbyć ma podróż do Londynu drogą powietrzną.

—o—

Dzień „sztucznej róży“ w Anglji

Londyn. 13. 6. PAT. W przyszły poniedziałek, zwyczajem dorocznym, sprzedawane będą na ulicach Londynu sztuczne róże które w ilości 16 miljonów sztuk zrobiono w pracowniach przez dziewczęta kaleki. Zwyczaj sprzedawania na ulicach miast angielskich w Europie i w dominjach kwiatów sztucznych, ma na celu uczczenie Dnia Aleksandry, a dochód przeznaczany jest na szpitale i cele dobroczynne. W tym roku kwiaty sprzedawać będzie 25.000 osób na ulicach Londynu. Kilka miljonów sztucznych róż posłano do dominjów. Spodziewany dochód wynieść ma około pół miljona funtów szterlingów.

—o—

39 komunistów indyjskich przed sądem

Meerut. 13. 6. PAT. Rozpoczęła się tu rozprawa przeciw komunistom zatrzymanym w marcu ubiegłego roku w rozmaitych prowincjach Indyj pod zarzutem dążenia do obalenia władzy królewskiej i suwerenności imperjum brytyjskiego. Oskarżeni w liczbie 39 w chwili przyprowadzenia ich do gmachu sądowego wydawali okrzyki „precz z imperjalizmem“, „Niech żyje rewolucja“. Posiadali oni czerwone odznaki bolszewickie. Gmach trybunału obsadzony był przez silne oddziały policji. Prokurator generalny oświadczył, że spisek miał antynarodowy i antyreligijny charakter i skierowany był przeciwko pojęciu rodziny a przedewszystkiem przeciwko monarchji brytyjskiej w Indjach, do której obalenia dążyli.

Oskarżeni wysłali do premjera MacDonalda depeszę, zapytując go, czy rząd Labour Party, powróciwszy obecnie do władzy, nie zechce opowiedzieć się po stronie labourzystów hinduskich i znieść ustawodawstwo skierowane przeciw klasie robotniczej.

Młody monarchista zasądzony w Moskwie na śmierć

Wiedeń, 13 6 PAT. „United Press“ donosi z Moskwy: Pod zarzutem szpiegostwa został przez Trybunał Najwyższy *zasądzony na śmierć młody monarchista Urykański.* Zapytany o swoją działalność monarchistyczną oświadczył on, że jako szlachcic i monarchista odmawia zeznań. Przyznał jednak, że brał udział w ruchu antyrewolucyjnym. Urykański był aresztowany już w październiku 1927 w chwili, kiedy chciał przekroczyć granicę estońską.

Tablica pamiątkowa ku czci Heinego w Paryżu

Paryż. 13. 6. PAT. W dniu wczorajszym odbyło się tu odsłonięcie tablicy pamiątkowej, wmurowanej w ścianę domu, w którym zmarł Henryk Heine.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 13. 6. 1929. Akcje w zastoju, dolar bez zmiany.

Akcje przemysłowe: Siersza górnicza 130.—, Elektrownia 53—54.

Papiery procentowe: 5-proc. Prem. Poż. dolarowa 73.225, 4-proc. Prem. Poż inwestycyjna 105—105.50.

Zebranie giełdowe zazanaczyło w dalszym ciągu brak ochoty do pracy. Ruch ograniczył się jedynie do dwóch papierów, a to Sierszy górniczej po kursie nieco mocniejszym i Elektrownią utrzymanej na ostatnim poziomie. Większych obrotów dokonano: Elektrownia przy silniejszem zainteresowaniu, z papierów procentowych 4-proc. Prem. Poż. inwestycyjna w wolnych obrotach mocniej.

Na pogiełdziu robiono jedynie Bankiem Zw. Sp. Zarobkowych po kursie 78.50 bez zmiany.

• • •

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcji.

Na rynku walutowym szczególniejszych zmian nie zanotowano. Dopływ słaby przy utrzymującym się nastroju spokojnym. W Krakaowie dolar gotówkowy 8.88 i trzy czw., do 8.89 i pół, czeki bankowe 8.90—8.90 i trzy czwarte. Warszawa dolar 8.88 i jedna czw. do 8.88 i trzy czw., czeki 8.89 i trzy czw. do 8.90 i jedna czw. Lwów dolar 8.88 i pół do 8.89, czeki 8.30—8.90 i pół. Katowice dolar 8.89—8.89 i pół, czeki 8.90 i jedna czw. do 8.91. Kurs dzienny Banku Polskiego niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 13. 6. 1929. Dewizy: Holandja 357.24, Londyn 43.13, Nowy York 8.88, Paryż 34.77, Praga 26.32, Szwajcarja 171.13 i pół, Wiedeń 124.92, Marka niem. 212.56.

Akcje! Bank Polski 167, Bank Związku Sp. Zarobk. 78 i pół, Kijewski 96, Lilpop 29, Modrzejów 23, 23 i pół, Parowozy 21—23, Starachowice 25 i jedna czw., 25—26.

Pożyczki: 4-proc prem. poż inwest. 104, 103 i trzy czw.„ 5-proc. poż. dolarowa 72 i pół, 72 i trzy czw., 5-proc poż. konwersyjna 67, 5-proc. poż. kolejowa 59, 6-proc. dolarowa 83 i pół, 7-proc. poż. stabilizacyjna 92, 10-proc. poż. kolejowa 102 i pół, 8-proc. Listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 13. 6. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 159.39—169.89, Bruksela 98.70—99, Bukareszt 4.221 i trzy ósme do 4.23 i trzy ósme, Londyn 34.47 i jedna czw., do 34.57 i jedna czw., Nowy York 710.85—713.35, Paryż 27.78 i jedna czw. do 27.88 i jedna czw. Praga 21.03 i pół do 21.11 i pół, Warszawa 79.68—79.96, Zurych 136.75—137.25, Amerykańskie 707.75—711.75, Niemieckie 169.14—169.74, Angielskie 34.41 i pół do 34.51 i pół, Francuskie 27.71—27.87, Włoskie 37.34—37.50, Rumuńskie 4.19 do 4.23, Szwajcarskie 136.40—137.20. Czeskie 21 i pół do 21.12 i pół, Węgierskie 123.89—124.29.

• • •

Papiery wartościowe: Anglobank 22.50, Bank Małopolski 0.12, Bankverein 22.15, Bodenkredit 100.20, Kreditinstalt 53, Austr. Kol. Państw. 34.60, Południowa 9.35, Skoda 353, Zieleniewski 74 i pół, Fanto 4.80

Giełda zurychska

Zurych, 13. 6 1929 PAT Paryż 20.31 i trzy czw., Londyn 25.20 i jedna ósma, Nowy York 5.19.82 i pół, Włochy 27.19 i jedna ósma, Berlin 123.887 i pół, Wiedeń 73, Praga 15.38 i trzy czw., Warszawa 58.25, Budapeszt 90.62, Białogród 9.12 i trzy czw., Bukareszt 3.08 i jedna czw.

Posiedzenia rad nadzorczych — w Poznaniu

Warszawa. 13. 6. (AW) W poważnych kołach gospodarczych podjęta została akcja, by celem popularyzacji PWK posiedzenia Rad Nadzorczych Banków i większych towarzystw akcyjnych odbywać w Poznaniu.

Wolne posady

SAMODZIELNY buchalter-bilansista, biegły korespondent polsko-niemiecki, — z wykształceniem komercjalnem, korzystnie się prezentujący, zostanie na dobrych warunkach natychmiast przyjęty. — Zgłoszenia z odpisami świadectw i podaniem referencyj pod „Pewna przyszłość" do Adm. „N. Dziennika". 942g

POSZUKIWANA praktykantka biurowa, pisząca na maszynie, ze znajomością języka niemieckiego Soboty wolne. Zgłoszenia pod „Praktyka" do Biura Stattera, Rynek 8. 1537er

POTRZEBNA panna do pomocy biurowej. Zgłoszenia w porze obiadowej od godz. 2—3 w mieszkaniu J. Nacht, ul. Kolletek 3, II. piętro. 1555er

POSZUKIWANA samodzielna, rutynowana korespondentka polsko-niemiecka na godziny popołudniowe. Zgłoszenia pod „Samodzielna" do Adm. „N. Dziennika". 917g

FIRMA J. i S. Emer poszukuje pierwszorzędnej siły w dziale damskim, z dobrą figurą. Zgłoszenia: Florjańska 43. 1544x

PRZYJMĘ pannę zamiejscową do bufetu od zaraz, z pełnem utrzymaniem: Feilgut Kraków, Szczepańska 5. 1556er

POSZUKUJE się podróżującego na prowincję z branży tekstylnej. Oferty pod „Płótno" do Biura ogłoszeń Stattera, Kraków, Rynek 8. 1568er

ZASTĘPCY (CZYNIE) poszukiwani na bardzo korzystnych warunkach dla rozsprzedaży obligacyi NA RATY nowym ułatwionym systemem. Sukces zapewniony, — poważne, stałe zarobki Małopolska Kasa Kredytowa — Lwów, Maleckiego 2. 1527x

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29, I. piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej pracy kobiecej. — Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej — z wyjątkiem sobót świąt żydowskich. Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad.

Lokale

POKÓJ frontowy, słoneczny, porządnie umeblowany, dla biurowej panny z lepszego domu, u samotnej wdowy, zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pokój". 939bp.

ZARAZ do wynajęcia pokój z oddzielnem wejściem dla 1 lub 2 osób, z częściowem utrzymaniem: Zyblikiewicza 9, III. piętro, drzwi 7 (godz. 14—16). 928bp.

POKÓJ z telefonem na biuro, do wynajęcia. Kraków, ul. Wielopole 12, II. piętro. 923g

TROCHĘ HUMORU



Krótkozwroczny wujaszek: Niema, jak Wam, młodzi ludzie! W moich czasach nie było tak wyścielanych foteli. (Judge).

Posad poszukują

SZEF buchalterji, z wieloletnią praktyką w większych przedsiębiorstwach przemysłowych i handlowych, rutynowany buchalter-bilansista, biegły korespondent polsko-niemiecki, dobry organizator, były prokurent i kierownik biura — poszukuje odpowiedniej posady. Pierwszorzędne referencje. — Zgłoszenia pod „Industrja" do Adm. „N. Dziennika". 1563x

URZĘDNIK drzewny, obeznany wszechstronnie we wszystkich dziedzinach swego zawodu, ponadto biegły korespondent i buchalter, poszukuje odpowiedniej posady do składu lub biura. Ewentualnie obejmie zastępstwo zakupu drzewa i materjału za prowizją. Łaskawe zgłoszenia sub „1899" do Admin. „Now. Dziennika". 936g

POSZUKUJE posady korespondenta polsko-niemieckiego i buchaltera od zaraz. Łaskawe zgłoszenia pod „Solidny" do Adm. „N. Dziennika". 936g

BUCHALTER- bilansista, siła pierwszorzędna, władająca głównymi językami europejskiemi, w słowie i piśmie, poszukuje zajęcia godzinnego lub półdniowego. Oferty pod „Bilansista" do Adm „N. Dziennika". 1492x

RUTYNOWANY buchalter bilansista, korespondent, wszechstronnie obznajomiony w przemyśle drzewnym, gastronomicznym, w sprawach podatkowych, pisze biegle na maszynie, rzutki, energiczny, bezwzględnie uczciwy i obowiązkowy, w wieku 23 lat, poszukuje jakiegokolwiekbądź zajęcia; może podać najlepsze referencje. Miejscowość obojętna, wymagania skromne. Łaskawe zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Chętny do każdej pracy". 933x

Nauka i wychowanie

POSZUKUJE inteligentnej panny do 2-ga dzieci 9 i 5 lat. Zgłoszenia pisemne do Admin. „Now. Dziennika" pod „L. B." 941g

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne, profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 1435e

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana.